

TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

NR 45 (313)

7 LISTOPADA 1997 R.

CENA 1,20 ZŁ

W Maratonie Nowojorskim

Kramarz dwudziesty!

Niezwykła wiadomość dotarła do nas ze Stanów Zjednoczonych. W 28. Maratonie Nowojorskim – najbardziej prestiżowej imprezie tego typu na świecie – wspaniale pobiegł Edmund Kramarz. Sanoczanin zajął 20. miejsce.



Na starcie tegorocznego wysiegu stanęła rekordowa liczba zawodników prawie 35 tysięcy. Jak podały agencje prasowe, chętnych było trzykrotnie więcej. Mimo niesprzyjających warunków (zimno) biegnący ze 110. numerem startowym Kramarz uzyskał czas 2:21.18. Był to najlepszy z polskich rezultatów, bowiem na 40. kilometrze pan Edmund wyprzedził Antoniego Niemczaka, który wygrał jednak klasyfikację weteranów.

Zgodnie z oczekiwaniami dwa pierwsze miejsca wywalczyli Kenijczycy. Wygrał John Kagwe, drugi był Joseph Chebet. Po nich linię mety przekroczył Włoch Stefano Baldini.

(bart)

CYRK – dwie strony medalu

W ubiegły wtorek i środę kilkudziesięciu obrońców zwierząt pikietowało przy ul. Białogórskiej włoski cyrk Althoff, reklamowany jako największy w Europie cyrk zwierząt. Tresowanych jest w nim ok. 60 egzotycznych czworonogów, w tym lwy, słonie, bizona, wielbłądy, zebry, żyrafa, nosorożec. Młodzi ludzie protestując przeciwko tresurze dzikich zwierząt odczytali przez tubę treść rozdawanej ulotki i wznosili okrzyki: Tresura – stop!, Dość cierpienia dzikich zwierząt, Cyrk – zabawa kosztem zwierząt, Cyrk jest śmieszny? – nie dla zwierząt!

(szczegóły na str. 4.)

BEZPOŚREDNI IMPORTER ODZIEŻY UŻYWANEJ „EMMA” ZAPRASZA

NA PIERWSZĄ DOSTAWĘ W DNIU 12.11.1997 R.
W SANOKU PRZY UL. BEMA 3 (TEREN PKS-u)
TOWAR ORYGINALNY – NIE SORTOWANY
SPRZEDAŻ BEZPOŚREDNIO Z TIR-A
Bliższych informacji udzielamy pod nr telefonu
013 463-51-71 (po 20.00), kom. 090 324-680

Refleksyjnie i bezpiecznie

Listopadowe Święto Zmarłych jak co roku spędziliśmy na cmentarzach. Zgromadzeni przy grobach naszych bliskich, paliliśmy znicze, spotykaliśmy się z rodziną i znajomymi, wspominaliśmy tych, których czas już przeminął. Nie zapominaliśmy też o żyjących – zorganizowana na rzecz Towarzystwa im. św. Brata Alberta kwesta zaowocowała w Sanoku zebraniem ponad 6 tysięcy złotych. Prowadzili ją sanoccy harcerze, czynnie włączyli się też do niej przedstawiciele lokalnych władz.

Sporo pracy mieli policjanci, którzy uczestniczyli w ogólnopolskiej akcji „Znicz'97”. Kierowali ruchem w pobliżu cmentarzy, prowadzili też wzmożoną kontrolę pojazdów i ich kierowców. W dużej mierze to właśnie dzięki ich pracy 1 i 2 listopada nie doszło na terenie Sanoka i całego województwa krośnieńskiego do żadnego wypadku drogowego.

/k/

Radio 89,50 FM
IESZCZADY
AGENCJA REKLAMY
Sanok, ul. Chopina 10
tel. 463-67-89

PRODUCENT
Okno-Res
Sanok,
Hala Targowa 1/p.
tel./fax (013) 463-66-63 w.341

30%
Okna zamówione
w listopadzie montujemy
o 30% taniej!

Od 3 listopada w całym kraju prowadzona jest kampania przeciw przemocy w rodzinie. Ocenia się, że w Polsce dotkniętych jest nią około miliona osób. Krośnieńskie również czynnie włączyło się do tej akcji. W Zagórzcu od dwóch miesięcy funkcjonuje Środowiskowy Dom Samopomocy – jedna z niewielu istniejących w kraju placówek o podobnym charakterze.

Organizatorem kampanii jest Ogólnopolskie Porozumienie Osób, Organizacji i Instytucji Pomagających Ofiarom Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia”. Wspierana przez media akcja ma uczulić społeczeństwo na przemoc domową, spowodować, by jej ofiary mogły liczyć na sąsiedzką pomoc i zainteresowanie. *Chodzi o to, by świadkowie przemocy nie zamykali okien, słysząc krzyki u sąsiadów, by potrafili pomóc ofiarom, choćby składając zeznania* – wyjaśnił Jerzy Melibruda, współtwórca „Niebieskiej Linii”.

Powstrzymać przemoc domową



Organizatorzy kampanii liczą również na to, że dzięki niej wydatnie zwiększy się liczba placówek, w których ofiary przemocy będą mogły znaleźć wszechstronną pomoc – psychologiczną, medyczną, prawną i finansową. Tym bardziej, że gminy zostały ustawowo zobowiązane do opracowania programów pomocy dla ofiar przemocy alkoholowej i otrzymały na ten cel pieniądze. Dziś „Niebieska Linia” skupia w swej sieci 200 punktów pomocowych. Jednym z nich jest Środowiskowy Dom Samopomocy w Zagórzcu (adres i telefon placówki podajemy w cotygodniowym wademecum na str.2). W ciągu dwóch miesięcy funkcjonowania udzielono w nim pomocy 8 kobietom – ofiarom przemocy domowej z terenu Krośnieńskiego.

W czasie trwania akcji Telewizja Polska emitować będzie codziennie w 1 Programie krótkie, półtoraminutowe filmy poświęcone przemocy w rodzinie i informujące o możliwościach pomocy dla dotkniętych nią osób, a *Gazeta Wyborcza* i *Super Express* wydrukują adresy instytucji świadczących taką pomoc. Kampania w mediach potrwa do końca listopada.

W 1997 r. policjanci interweniowali ponad 600 tysięcy razy w konfliktach domowych, do sądów trafiło około 14 tysięcy spraw: w ponad 850 z nich ofiarami przemocy były kobiety, w 314 przypadkach znęcano się nad dziećmi, w 196 przypadkach ofiara przemocy zmarła. Każdego roku podłożem około 200 zabójstw są konflikty rodzinne, a około 50 osób popelnia z tego powodu samobójstwo. (PAP-C)

/jot/

Karambol na Krakowskiej

Aż pięć samochodów uczestniczyło w karambolu, jaki zdarzył się 30 października w godzinach popołudniowych na skrzyżowaniu ul. Krakowskiej i Iwazkiewicza. Jadący od strony Krosna volkswagen z niewyjaśnionych przyczyn uderzył w bok podążającego w tym samym kierunku nissana, a następnie fiata 126p. Potem zderzył się ze skręcającym do stacji paliw FUX kolejnym maluchem, by w końcu wylądować pod kołami jadącego od strony centrum autobusu PKS. W wyniku wypadku obrażeń ciała doznał Stanisław N., kierowca jednego z fiatów 126p. Poszkodowany nadal przebywa w szpitalu. Sprawca uciekł z miejsca zdarzenia. W usuwaniu skutków wypadku brały udział 2 sekcje sanockiej straży pożarnej.

KRP w Sanoku prosi osoby mogące udzielić jakichkolwiek informacji w tej sprawie o osobisty kontakt – pok. nr 210, w godz. 7.30-15.30.

KOMPUTERY OPROGRAMOWANIE KASY FISKALNE KSEROKOPIARKI AKCESORIA SZKOLENIA SERWIS

CENA BEZ VAT	KOMPUTER	CENA BEZ VAT	MONITOR	CENA BEZ VAT	MODEL KOMPUTERA	SYSTEM OPERACYJNY	PAMIĘĆ EDO RAM	PAMIĘĆ GRAFIKI	CD- KARTA ROM	KARTA MUZ.
909.-	AMD 5x86 K5-100	543.-	14" analog.	1349.-	ADAX Alfa 150 DOS	MS DOS	8 MB	1 MB	-	-
1039.-	AMD 5x86 K5-133	799.-	15" cyfrowy	1435.-	ADAX Alfa 166 DOS	MS DOS	8 MB	1 MB	-	-
1138.-	AMD 5x86 K5-166	1674.-	17" cyfrowy	2635.-	ADAX Bravo 166	HDD 1.2 GB	Win. 95	16 MB	1 MB	16x +
1239.-	AMD K6-166			3319.-	ADAX Bravo MMX 166 HDD 1.2 GB	Win. 95	16 MB	2 MB	16x +	
1499.-	AMD K6-200			4075.-	ADAX Bravo MMX 200 HDD 2.1 GB	Win. 95	16 MB	2 MB	16x +	
989.-	IBM/CYRIX 6x86-166+	539.-	2.1 GB	tel.-	ADAX Bravo Internet 233 modem	Win. 95	16 MB	2 MB	16x +	
1029.-	IBM/CYRIX 6x86-200+	666.-	2.5 GB	2039.-	ADAX Delta 150 DOS	MS DOS	16 MB	1 MB	16x -	
1209.-	INTEL Pentium 166	761.-	3.2 GB	2219.-	ADAX Delta 150	Win. 95	16 MB	1 MB	16x -	
1519.-	INTEL Pentium 200	1324.-	6.4 GB	2329.-	ADAX Delta 166	Win. 95	16 MB	1 MB	16x -	
1309.-	INTEL Pentium 166 MMX			tel.-	ADAX Delta 200	Win. 95	16 MB	1 MB	24x -	
1539.-	INTEL Pentium 200 MMX			3819.-	ADAX Delta 233	Win. 95	16 MB	2 MB	24x -	
2160.-	INTEL Pentium 233 MMX			5534.-	ADAX Delta 233 Pentium II	Win. 95	32 MB	2 MB	16x -	
				5019.-	ADAX Omega 200 PRO	Win. NT	32 MB	2 MB	16x -	
				5329.-	ADAX Omega 200 PRO NT	Win. NT	32 MB	4 MB	24x +	
				5845.-	ADAX Omega Pentium II 233 NT	Win. NT	32 MB	4 MB	24x +	
				6775.-	ADAX Omega Pentium II 266 NT	Win. NT	32 MB	4 MB	24x +	

38-500 Sanok, ul. Kazimierza Wik. 6
38-400 Krosno, ul. Lwowska 2
38-600 Lesko, Rynek 1

tel./fax (013) 4630080
SERWIS (013) 4637387
tel./fax (013) 4327196
tel./fax (013) 4698844

2 lata + 1
gwarancji
24 godz.
80°C
BurnUp
test

NIEZAPOMINAJKA

W TYM TYGODNIU ŚWIĘTUJEMY IMIENINY:

- 7.11 Achillesa, Antoniego, Florentyna i Melchiora
- 8.11 Godfryda, Hadriana, Seweryna i Wiktora
- 9.11 Bogdana, Genowefy, Gracji i Teodora
- 10.11 Andrzeja, Leny, Leona i Ludomira
- 11.11 Bartłomieja, Marcina i Anastazji
- 12.11 Krystyny, Mateusza, Renaty i Witolda
- 13.11 Arkadego, Mikołaja, Stanisława i Walentyna

PRZYSŁOWIE TYGODNIA:

- 13.11 *Że śnieg na święty Marcin pospolicie spada, na białym koniu jeździ - przypowieść powiada*

ŚWIĘTA PAŃSTWOWE:

- 11.11 *Narodowe Święto Niepodległości*

ŚWIĘTA OKOLICZNOŚCIOWE:

- 10.11 *Międzynarodowy Dzień Młodzieży*

Korporacja Literacka i Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku

zapraszają na spotkanie z

Ryszardem Wiktorem Schrammem

profesorem biochemii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, pisarzem, alpinistą, laureatem I nagrody (i wyróżnienia za szczególne wartości artystyczne) w dziedzinie prozy niefabularnej w tegorocznej edycji konkursu: „Ziemia rodzinna Grzegorza z Sanoka w literaturze” (pierwszą część nagrodzonej pracy prezentujemy na stronie 5.).

Spotkanie – 12 listopada o godz. 17.00 w czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej przy ul. Lenartowicza 2.

KOMUNIKAT

Organizatorzy miejskich uroczystości w dniu 11 listopada uprzejmie proszą wszystkich, którzy chcą w czasie uroczystości złożyć kwiaty na grobach poległych, o zgłoszenie się w Urzędzie Miasta – pokój 63, tel. 465-28-26 – w godzinach pracy Urzędu celem ustalenia kolejności na liście.

VADEMECUM

SANOK

Miejska Biblioteka Publiczna ul. Lenartowicza 2

Wypożyczalnia dla dorosłych: 10.00-18.00, pon., sob. 10.00-15.00

Wypożyczalnia dla dzieci: 10.00-17.00, pon. 10.00-15.00 sob. – nieczynne

Czytelnia: 10.00-18.00, pon., sob. 10.00-15.00

Muzeum Historyczne (Zamek)

od 16 września do 15 czerwca – 9.00-15.00.

od 16 czerwca do 15 września – 9.00-17.00

Ekspozycje stałe – Ikony, Malarstwo Zdzisława Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego tel. 463-16-72

Czynne codziennie 8.00-18.00.

Ceny biletów: normalne 2,50 zł, ulgowe 1,50 zł

Sanocki Dom Kultury ul. Mickiewicza 24, tel. 463-41-42

Kino „Pokój” ul. Mickiewicza 13, tel. 463-07-47

7-8 października, godz. 20.00 „Sara”

9-10 października, godz. 16.00, 18.00, 20.00, 22.00 „Kiler”

11-12 października, godz. 18.00 „Oszolom Show”

11-12 października, godz. 20.00 „Krzyk”

13-16 października, godz. 18.00, 20.00 „Rzykanci”

ZAGÓRZ

Środowiskowy Dom Samopomocy ul. ks. J. Winnickiego 1a, tel. 462-24-00

• Bezplatna pomoc ofiarom przemocy domowej.

Recytowali noblistów

Miło nam poinformować, iż sanoczanka Marta Pasek zajęła III miejsce w I Konkursie Recytatorskim „Literacka Nagroda Nobla” zorganizowanym przez Dom Kultury w Jaśle.

Konkurs cieszył się sporym zainteresowaniem – wystartowało w nim kilkudziesięciu uczestników z całego województwa krośnieńskiego. Każdy z nich prezentował dwa dowolnie wybrane utwory polskich noblistów: Henryka Sienkiewicza, Władysława Reymonta, Czesława Miłosza i Wisławy Szymborskiej.

/jot/

Pani Annie Sieczkowskiej

Dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Sanoku wyrazi szczerego współczucia z powodu śmierci MATKI

składają

Pracownicy oraz Wychowankowie Ośrodka

KRONIKA POLICYJNA

Między 24 a 31 października włamało się do piwnicy w budynku przy ul. Błonie 16. Złodziej skradł rower Mustang o wartości 300 złotych.

Dwudziestego ósmego października w mieszkaniu na ul. Poprzecznej stwierdzono zgon 44-letniego Władysława R. W wyniku dochodzenia w sprawie wykluczono udział osób trzecich.

Nieznany sprawca włamał się do fiata 126p zaparkowanego na ul. Langiewicza. Przywłaszczył sobie radiodzwoniacz oszacowany na 200 złotych oraz dowód i prawo jazdy właściciela. Kradzieży dokonano w nocy z 28 na 29 października.

Kolejnej nocy do podobnego włamania doszło na ul. Cegielnianej. Tym razem z zaparkowanego tam Citroena zginęły 3 kasety magnetofonowe, pudełko z kompletem bezpieczników oraz duplikat prawa jazdy. Łączna wartość strat wyniosła 35 złotych.

Dość niefortunnie zakończyła się podróż dla dwóch amatorów przejażdżki cudzym samochodem. Fiat 125p zabrany z ul. Cegielnianej wyładował w rowie w podsanocekiej Trepczy. W wyniku tego obrażeń doznał pasażer Sebastian N. Sprawcą wypadku, który pożyczyl samochód bez wiedzy jego właściciela okazał się doskonale znany sanockiej policji i wielokrotnie już karany za podobne przestępstwa Andrzej Z. Zdarzenie miało miejsce 30 października.

Do kolejnego wypadku drogowego doszło dzień później na ul. Rymanowskiej. Kierujący fiatem 125p potrącił na przejściu dla pieszych Zofię Z. Kobieta doznała złamania nogi i odwieziona została do szpitala.

W nocy z 2 na 3 listopada nieznany sprawca włamał się do fiata 126p zaparkowanego na ul. Królowej Bony. Łupem złodzieja padł odtwarzacz magnetofonowy, gaśnica oraz koło zapasowe o łącznej wartości 353 złote.

Komenda Rejonowa Policji w Sanoku prosi o osobisty kontakt świadków wypadku drogowego zaistniałego w dniu 24 października 1997 roku około godziny 22.30 w miejscowości Pisarowce. Tel. 463-28-92 lub 463-06-86 wew.265.

Komenda Rejonowa Policji w Sanoku prosi o osobisty kontakt świadków wypadku drogowego zaistniałego w dniu 30 października 1997 roku około godziny 17.00 na skrzyżowaniu ulic Krakowska-Okołowiczówka, na wysokości stacji paliw. Świadków prosimy o zgłoszenie się do KRPS w godzinach 7.30-15.30.

KRP w Sanoku prowadzi postępowanie przygotowawcze w sprawie rozboju dokonanego 20 października ok. godz. 23.00 na ul. Jagiellońskiej, na osobie Henryka K. Ktokolwiek mógłby udzielić informacji na temat dwóch sprawców biorących udział w rozboju proszony jest o kontakt telefoniczny pod numerem 997 lub osobisty – pokój 218.

Poniżej prezentujemy portret pamięciowy jednego z napastników: wiek ok. 18-20 lat, wzrost ok. 170 cm, sylwetka krępa, włosy ciemne. Ubrany był w ciemną kurtkę i szary półgolf.



Polowanie na renifera

Okazuje się, iż podpisanie umowy partnerskiej między Sanokiem a Östersund, do którego doszło w naszym mieście pod koniec września, nie było ostatnim akordem ratyfikacji. Szwedzi, co prawda, dawno pojechali już do domu, ale do dziś w sanockim magistracie trwa gorączkowa przepychanka – nie wiadomo bowiem, jak podzielić przywiezione przez nich dary. Największe emocje wywołuje... skóra renifera. Podobno wisi nie w tym pokoju, w którym powinna.

Gabinetowy spór zatacza coraz szersze kręgi. Zainteresowani udowadniają sobie wzajemnie swoje prawa do skóry. Oby tylko nie doszło do pojedynku. Wszak już w *Fanu Tadeusza* strzelano się z tego powodu...

Ciekawe czy Szwedzi przewidzieli taki rozwój wypadków? Gdyby przyjąć powyższe założenie – nie ma się o co spierać, panowie – ten renifer może być bowiem zwyczajną świnia...

/j/

Światowo i wiolonczelowo

O tym, iż sanocka szkoła muzyczna jest istną kuźnią młodych talentów wiedzą nie tylko mieszkańcy grodu Grzegorza. Do grona utytułowanych już gitarzystów, akordeonistów oraz przedstawicieli sekcji instrumentów dętych dołączyła młodzieńka wiolonczelistka Joanna Kiejar. Przed kilkoma dniami przyjęto ją w poczet stypendystów Krajowego Funduszu na Rzecz Dzieci.

Joasia ma 13 lat, jest obecnie uczennicą I klasy PSM II st. i VII klasy SP nr 9. Na wiolonczeli gra od czterech lat, pod kierunkiem Wojciecha Pelczara. W 1995 r. zdobyła Grand Prix – Rydwan Apollina w Ogólnopolskim Konkursie Wiolonczelowym we Wrocławiu. W tym roku weźmie w nim udział jako gość, występując z recitale pod czas koncertu inauguracyjnego, który odbędzie się za tydzień, 14 listopada.

Sanocka wiolonczelistka ma na swoim koncie kilka innych bardzo udanych występów m.in. z orkiestrą w Filharmonii Rzeszowskiej oraz Studiu Koncertowym S-1 Polskiego Radia. Ostatnio – wraz z Januszem Ostrowskim, który akompaniował jej na fortepianie – koncertowała na Zamku Królewskim w Warszawie. Koncert ten został zarejestrowany przez TV Polonia i zostanie wyemitowany 1 stycznia 1998 r. Dzięki satelicie usłyszą go także nasi rodacy rozrzucony po całym świecie.

Janusz Ostrowski – młody, bardzo dobrze zapowiadający się pianista – jest również wychowankiem sanockiej szkoły muzycznej. Ukończył Akademię Muzyczną w Łodzi. Będzie towarzyszył Joannie także podczas prestiżowego koncertu we Wrocławiu.

/jot/

Na podstawie informacji FSM

DYŻURY W RADZIE MIASTA

465-28-06

10 listopada
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Ryszard Karaczkowski
w godz. od 16⁰⁰ do 18⁰⁰

13 listopada
dyżur pełni
r a d n y
Marian Kawa
w godz. od 17⁰⁰ do 18⁰⁰

Młodzieżowa Rada
Miasta Sanoka
pełni dyżur w Urzędzie Miasta
w pok. nr 65 w każdy wtorek
w godz. 12.00-15.30

Tylko dzwonić!

W listopadzie abonenci Telekomunikacji Polskiej korzystający z połączeń międzymiastowych w sobotę, niedzielę i święta mogą liczyć na spore zniżki w opłatach. I tak za minutę rozmowy prowadzonej z miejscowości położonych w różnych województwach, ale oddalonych od siebie nie więcej niż 100 km zapłacimy 36 groszy plus VAT, a przy odległości przekraczającej 100 km – 45 groszy plus VAT. Jest to o połowę mniej niż za rozmowę w dzień powszedni w godzinach szczytu. Nie ulegną natomiast zmianie opłaty za rozmowy lokalne. Listopadowa obniżka wprowadzona została w ramach kampanii promocyjnej TP SA.

„Mechanik” najlepszy w województwie

Drużyna Zespołu Szkół Mechanicznych w Sanoku zajęła I miejsce w wojewódzkich eliminacjach Międzynarodowego Konkursu „Życie i działalność marszałka Józefa Piłsudskiego”, które rozegrano 30 października w Krośnie. W skład zwycięskiego zespołu wchodzi: Tomasz Sewastynowicz, Tomasz Chamulak oraz Szymon Bobik. Wszyscy są uczniami klasy 3a Technikum Mechanicznego. Ich opiekunem jest Jerzy Tarnawski.

Triumf odniesiony w zmaganiach na szczeblu wojewódzkim zagwarantował sanockim „mechanikom” start w eliminacjach centralnych, które odbędą się 3-4 grudnia w Krakowie. Trzymamy kciuki!

(k)

Na podstawie informacji WOM Krosno i ZSM Sanok

O ŚMIERCI

„Nie ma miejsca, z którego nie mogłaby wyjść ku nam; możemy bez przerwy kręcić głową, to tu, to tam, jakoby w po-dejrzanej okolicy (...).”

W jaki bądź sposób można by odnaleźć ochronę od ciosów, choćby pod skórą cielesną, nie ja z pewnością będę się przed tym wzdragal. Wystarczy mi przeżyć życie bez troski, rad chwytam się najlżejszej drogi, jaką zdołam wyszukać, by nawet najmniej chlubnej i przykłej (...). Ale szaleństwem jest mniemać, iż tą drogą dojdzie się do celu. Idą, kręcą się, drepcą, tańczą; o śmierci ani słycho: wszystko to bardzo pięknie: ale za to, kiedy przyjdzie do nich, albo do ich żon, dzieci i przyjaciół, zaskakując ich zniemacka i chyłkiem, cóż za cierpienia, krzyki, co za szaleństwo, jakie rozpacz! (...) Aby zaś, na początek, odjąć jej największą przewagę nad nami, obierzmy drogę zgoła przeciwną owej pospolitej; odejmijmy śmierci dziwność, przywyknijmy do niej; hodujmy ją w myśli jako nieustanną towarzyszkę, w każdej chwili przedstawiamy ją w wyobraźni, i pod wszelką postacią (...) Nie wiadomo, gdzie śmierć na nas czeka: oczekujmyż jej wszędzie. Rozmyślanie o śmierci jest rozmyślanie o wolności. (...) umieć umrzeć wyzwala nas z wszelkiej niewoli i przymusu – pisze Montaigne w „Próbach”.

Jaki jest stosunek współczesnego człowieka do śmierci? Najczęściej staramy się o niej nie myśleć, odsuwamy od siebie myśl o własnej śmierci, naszych najbliższych. Choć gdzieś głęboko, w środku, czujemy, że nikomu z nas tej konfrontacji nie da się uniknąć. Im bardziej odsuwamy od siebie świadomość śmierci, tym silniej prześladuje nas strach i niepewność. Zapominamy o tym, że ten, kto odważnie nie stanie twarzą w twarz z problemem śmierci, nigdy nie nauczy się żyć. Zaakceptowanie śmierci umożliwia pełnię radości życia.

Kiedy rozglądam się wokół, zauważam, że coraz częściej izolujemy się od śmierci, w magicznym przekonaniu, iż to rozwiąże cały problem. Gdy ktoś umiera, a umiera najczęściej gdzieś daleko, w sterylnym, zimnym szpitalu, pozbawiony wsparcia rodziny, to zwłokami zajmują się wyspecjalizowane służby, nierzadko przed pogrzebem nie otwiera się nawet trumien, by oszczędzić rodzinie tego „przykrego” widoku.

Zauważmy, że w tradycyjnych ceremoniach pogrzebowych krył się głęboki sens i mądrość. Przede wszystkim umierano w domu, w otoczeniu najbliższych, i to oni po śmierci obmywali zwłoki, ubierali je. Wokół otwartej trumny kipiało życie, ktoś płakał, ktoś podchmielony podśpiewywał, a kilkuletnie brzdące pociągały nieboszczyka za wąsy. Taka „oswojona” śmierć była naturalnym dopełnieniem życia; koło życia i śmierci nie budziło lęku, miało swoją wartość i sens.

Ważnym elementem ceremonii związanych ze śmiercią była stypa czyli uczta pogrzebowa, boży obiad, chleb żałobny ku czci zmarłego. Stanowi ona pozostałość obrzędu przedchrześcijańskiego u Słowian i nie tylko. Do XVI wieku nazy-

wano ją strawą, ponieważ podczas uczty i igrzysk zwanych tryzną „trawiono” majątek zmarłego. Jak pisze Kopaliński, obiad pogrzebowy łączył się często z pijatyką i bijatyką, dzisiaj został zredukowany do zwykłego poczęstunku.

Sztuki umierania, podobnie jak sztuki życia, trzeba się nauczyć. Niegdyś, na przykład w średniowieczu, istniały księgi traktujące o tej trudnej sztuce. Właściwie każda kultura ma tego typu tradycje (np. Tybetańska Księga Umarłych), jednak współcześnie zachowujemy się jak dzieci, które bawiąc się w chowanego, rękami zasłaniają oczy, myśląc, że nikt ich nie znajdzie.

Czy jest coś po tamtej stronie? Czy w ogóle jest jakaś „podszewka”? Te pytania stawiano sobie niezmiennie od tysiącleci. Nader uczciwie postawił sprawę J. Conrad: „Jeśli chodzi o śmierć i życie pozagrobowe nie mamy nic do przeciwstawienia religii. Nauka nie może stwierdzić istnienia lub nieistnienia duszy czy życia pozagrobowego i zapewne nigdy nic nie będzie mogła powiedzieć na ten temat”.

Aztekowie wierzyli, że dusze zmarłych wędrowały do jednego z trzech zaświatów. Do Tonatiuh, siedziby słońca trafiali wojownicy, a ponadto kobiety zmarłe w czasie porodu. Do Tlalocan, siedziby boga deszczu zmierzali zabici przez piorun lub zmarli z powodu wysokiej gorączki. Trzecia kraina to królestwo podziemne, położone daleko na północy. Tam przebywali ludzie zmarli z powodu starości, chorób.

Inkowie sytuowali swoją krainę zmarłych czyli Dom Niemych na odległych wyspach. Do tego Domu prowadził most z włosów przetrzycony nad morzem. Pokonanie go wymagało niezwyklej ostrożności.

Most Ssirath biegnący łukiem nad sadzawką Haudh prowadzi do rajy wyznawców Allacha. Jest tak wąski, jak ostrze wykute z damasceńskiej stali. Przebycie go bez pomocy Allacha nie jest możliwe.

Raj jest jednym wielkim miejscem biesiady: stoły pełne wykwinnych potraw i przednich napoi, no i oczywiście czar-nookie, nie starzejące się wieczne dziewice-hurysy poczę się zapachem piżma.

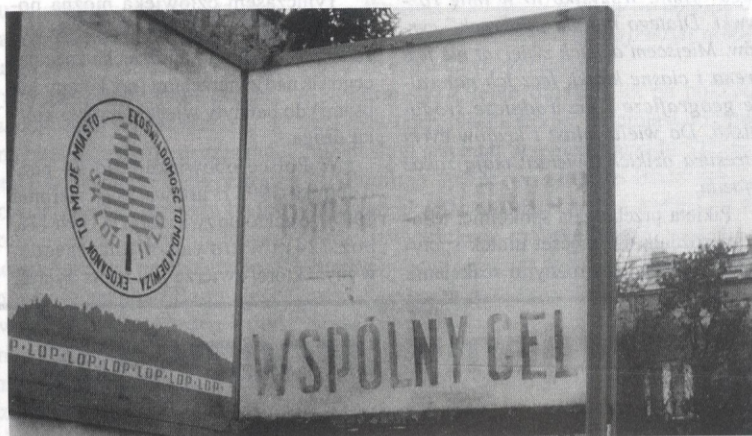
Słowianie wierzyli, że dusza jest nieśmiertelna i przebywa w pobliżu grobu, w przypadku Słowian wschodnich kurhanu. Kurhan to rodzaj drewnianego pomieszczenia ustawionego nad pagórkiem pogrzebowym. Zmarłych palono na stosie, urny z prochami umieszczano w grobach. Dopiero w pierwszych wiekach naszej ery zaczął się rozpowszechniać zwyczaj grzebania ciał. Bogiem świata podziemnego ponoć był Weles (Wolos), podlegający mocy Światowida.

Z pewnością śmierć jest ważna. Czymże byłoby bez niej życie? Czym byłoby światło bez ciemności, dźwięk bez ciszy, czy dzban gliniany bez pustki, która nadaje mu sens?

Jacek Mączka

Dziurawa ekologia

Widoczne na zdjęciu tablice stojące przed budynkiem II LO w Sanoku nie są najlepszą wizytówką ani szkoły ani Ligii Ochrony Przyrody, której działania propagują. Od lat nie odnawiane, zdewastowane w części przez wandalów, mają niewiele wspólnego z hasłami, które głoszą. Dziwne, że nie dostrzegają tego ekolodzy z II LO (podobno liczą ich tam na pięćki?), na czele z samym prezesem krośnieńskiego LOP-u Wojciechem Blecharczykiem, który uczy w „dwójce” biologii. A może by tak zacząć sprzątać świat od siebie?...



KRAJOBRAZ już bez wychodka

Stojąca przy ul. Strzelców Podhalańskich 22 rudę opuścili wreszcie ostatni lokatorzy. Przekwaterowano ich do mieszkań na ul. Cerkiewnej. Okna i drzwi walącego się budynku zabito deskami, zdemontowano resztki ogrodzenia i zniwelowano teren. Z krajobrazu znikł też stojący tuż obok wychodek, o którym kilkakrotnie pisaliśmy na łamach TS. Tylko czekać, kiedy i rudera przestanie straszyć.



Ocalić od zapomnienia

Pamięć w szafie

– To była dla mnie sprawa honoru, by ocalić od zapomnienia pamięć Synów Ziemi Sanockiej, którzy w czasie wojny ginęli na frontach całego świata...

Sanocki Rynek, budynek numer 7. Ciemny korytarz, pierwsze drzwi na prawo. Na drzwiach tabliczka – Związek Kombatantów Rzeczypospolitej i Byłych Więźniów Politycznych Ziemi Sanockiej. Wewnątrz lokalu dwa pokoje. W mniejszym kilka krzeseł, stół, telewizor. I szafa. A w niej kilkadziesiąt mniejszych i większych pojemników o różnych kształtach. Jedne wyglądają jak pudełeczka, inne przypominają puszki. Są też bardziej oryginalne, niczym puchary. A dwa to po prostu stare luszki po artyleryjskich pociskach. To wszystko urny, w których przechowywana jest ziemia z pól bitewnych całego świata, na których ginęli sanocznicy. Od ponad 10 lat w ich rodzinnym mieście nie udało się znaleźć miejsca, gdzie można by je godnie umieścić...

Pół roku sprowadzania...

Gdy w 1984 roku kapitan Marian Jarosz obejmował funkcję prezesa związku, postawił przed sobą jedno bardzo szczególne zadanie – uczcić pamięć żołnierzy z Sanoka i okolic, którzy podczas II wojny światowej oddali

życie walcząc za ojczyznę. Postanowił sprowadzić ziemię z pól bitewnych, na których przelana została sanocka krew.

– Szczerze mówiąc, gdy zaraz po objęciu prezesury podjąłem pierwsze starania, nie spodziewałem się, że wszystko pójdzie tak sprawnie. Moją inicjatywę podchwycili m. in. gen. Józef Kamiński i płk. dr Antoni Słubik z Zarządu Głównego Związku Komba-



Czy znajdą godne miejsce?

tantów RF, i z ich pomocą w ciągu zaledwie kilku miesięcy udało mi się sprowadzić urny z większości wytypowanych krajów. Później zacząłem sprowadzać ziemię już z terenów Polski. Przywoziły ją delegacje wojskowe z poszczególnych garnizonów, natomiast z zagranicy w większości przypadków przysyłano w paczkach. Choć na przykład urnę z Wilna specjalnie do Sanoka przywozła delegacja Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Wszelkie formalności załatwiane były za pośrednictwem Zarządu Głównego ZBOWiD-u. Za granicą sprawy trafiały do polskich ambasad, gdzie nadzorowali je attaché wojskowi. Wraz z każdą urną do Sanoka przychodziła dokumentacja potwierdzająca pobór

ziemi z właściwego miejsca, niejednokrotnie opatrzona zdjęciem. (Kapitan Jarosz pokazuje teczkę z dokumentacją: – Żeby mi nikt nie powiedział, że tę ziemię to sobie sam z Trepczy przywoźmy przywiozłem – zaznacza).

... kilkanaście lat czekania

Jeszcze przed skompletowaniem urn kapitan Jarosz wystąpił do władz miejskich z wnioskiem o budowę pomnika, bądź obelisku, pod którym zostałyby umieszczone. Jako że nie było odzewu – prośbę ponowił. Robi to zresztą do dziś, cały czas zresztą z tym samym skutkiem...

– Niektórzy to już mnie pewnie nie mogą słuchać, jak na kolejnych spotkaniach w Urzędzie Miasta z okazji kombatantskich uroczystości w kółko waluję ten temat. Ale przecież sprawy nie zostawię. Jak to się godzi, żeby przez tyle lat nie wytypowano miejsca, w którym urny zostałyby złożone. Uważam,

że pomnik Kościuszki nie jest odpowiedni do kombatantskich obchodów, cmentarz zresztą też. Nie wierzę, by chodziło o pieniądze – miasto na pewno stać na skromny postument. Potrzeba tylko dobrych chęci. Proponowaliśmy postawienie takiego na placu św. Jana, ale to miejsce Zarządowi Miasta najwyraźniej nie pasuje. Zresztą nieodmiennie mam wrażenie, że traktują ten temat jakby go w ogóle nie było.

W związku z obchodami uroczystości niepodległościowych, kombatanci wystawili urny w witrynie sklepu RTV pana Rettingera przy ul. Kościuszki 10. – W Sanoku mało kto wie o tym, że ziemia z miejsc, w których ginęli ich przodkowie, od kilkunastu lat spoczywa w związkowej szafie... Może po przeczytaniu tego artykułu i zobaczeniu urn na własne oczy, znajdą się gotowi poprzeć naszą ideę. A może i w Urzędzie Miasta ktoś w końcu zrozumie, że nie robimy tego dla siebie.

Bartosz Błażewicz

Kapitan Jarosz sprowadził do Sanoka ziemię z Narwiku, Arnhem, Tobruku, Lenino, Katynia, Monte Cassino, Londynu, Berlina, Wilna, Urvilla, Stalingradu, Koch, Westerplatte, Kołobrzegu, Warczewa, Siekierki i kilku mniej znanych pól bitewnych. Ziemia z belgijskiego miasta Urvilla pobrana została na polskim cmentarzu I Dywizji Panczernej im. gen. Maczka, natomiast ta, którą przysłano z Londynu pochodzi z grobu gen. Sikorskiego. W najbliższym czasie kapitan planuje sprowadzić jeszcze ziemię ze Lwowa, Zbaraża i Nagródek.

W styczniu nakładem oficyny z Brzozowa ma się ukazać książka pióra kpt. Mariana Jarosza pt. „Księga Poległych i Pomordowanych Synów Ziemi Sanockiej w latach 1939-45 i 1948”. Znajdzie się w niej ponad 4 tysiące nazwisk.

Organizatorzy akcji – Stowarzyszenie Ekologiczno – Kulturalne „Stokrotka” – argumentowali, że zwierzęta cyrkowe trzymane są w izolacji od przedstawicieli swego gatunku, mają pomieszczenia nieodpowiednie dla naturalnych sposobów ruchu oraz są zmuszane do zmiany swego biologicz-

Niektórzy tłumaczyli się, iż jest to jedyna możliwość, aby dzieci zobaczyły te zwierzęta, bo nie stać nas na wyjazd do ZOO. Inni natomiast uchylali się od odpowiedzi, a nawet zachowywali agresywnie. Człowiek jest panem i ze zwierzęciem może zrobić to, co mu się podobą – twierdzili.

zdolną do odczuwania cierpienia, a człowiek jest jej winien poszanowanie, ochronę i opiekę. Ustawa więc przyjmuje zasadę humanitarnego obchodzenia się ze zwierzętami – zabijanie i znęcanie się nad nimi jest zabronione. Dla tych, którzy nie zastosują się do ustawy, przewiduje się kary grzywny i ograniczenia

Cyrk – dwie strony medalu

nego rytmu. Wszystko to w imię rozrywki. Dlatego nie ma „dobrych” cyrków. Miejscem dzikich zwierząt nie jest arena i ciasne klatki, lecz ich naturalne geograficzne i przyrodnicze środowisko. Do wielu miast i krajów cyrki z tresurą dzikich zwierząt mają zakaz wjazdu.

Pikieta przebiegała spokojnie. Młodzież rozdała ok. pięćset ulotek spotykając się z bardzo różnymi reakcjami.

Tymczasem człowieka można poznać również po tym, jaki jest jego stosunek do zwierząt. Od dziecka znęcającego się nad zwierzętami (np. kotami lub psami) do bandyty wiedzy bardzo krótka droga.

W Polsce obowiązuje od 24 października 1997 r. ustawa z 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (Dz.U.Nr 111, poz. 724). Wprowadza ona zasadę, w myśl której zwierzę jest istotą żyjącą,

niecierpienia wolności do roku. Natomiast sprawcy działania ze szczególnym okrucieństwem, może grozić kara do dwóch lat więzienia, ograniczenie wolności lub grzywna. Sąd może orzec wobec skazanego za takie przestępstwo od 25 zł do 2,5 tys. zł. na rzecz Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami lub inny wskazany przez sąd cel związany z ochroną zwierząt.

(ak)

Ślubujemy uroczyście

Po raz pierwszy w swym życiu tak ważne słowa wypowiedzieli uczniowie klas pierwszych w czasie podniosłej uroczystości pasowania na ucznia, która odbyła się w Szkole Podstawowej nr 2 w Sanoku. Z ogromnym przejęciem ślubowali przed sztanbarem szkoły, iż będą

ta odmalowała się wzruszeniem na twarzach rodziców, którzy przeżywali to święto podobnie jak ich pociechy. Nieco wcześniej rodzice pierwszoklasistów mogli się przekonać o tym, że ich dzieci spędziły bardzo pracowicie pierwszy miesiąc nauki. Świadczyła o tym część



strzegali honoru i dobrego imienia szkoły, szanowali swoich nauczycieli i rodziców, uczyli się tego co piękne i mądre, kochali i czcili swoją Ojczyznę. Chwi-

lona artystyczna, w czasie której najmłodszy uczeń popisał się wspaniałą recytacją wierszy i znajomością wielu piosenek, również tych, które śpiewali nie-

gdyś ich rodzice. Pani dyrektor mgr Maria Harajda nie wygłosiła tradycyjnego przemówienia, lecz opowiedziała dzieciom bajkę o niebieskim źródle dającym ludziom szczęście i radość życia oraz o złym czarnoksiężniku dającym usilnie do tego, aby ludzie o cudownym źródle zapomnieli. Podobnie jak inne bajki, ta również zakończyła się szczęśliwie i to oczywiście za sprawą dzieci, które z pomocą nauczycielki odnalazły zapomniane źródło i sprawiły, że świat stał się na nowo dobry i szczęśliwy.

Pani dyrektor życzyła pierwszoklasistom, aby nigdy obok nich nie zasiadł w ławce czarnoksiężnik namawiający ich do czynienia zła, aby wszyscy w słuchaniu w głos rodziców, wychowawców, katechetów, czerpali jak ze źródła – tak wiele mądrości, prawdy, dobra i piękna wyrastając na dobrych i szczęśliwych ludzi.

Wszystkim sanockim pierwszoklasistom, oprócz sukcesów w nauce życzymy, aby w murach swych szkół poznali smak prawdziwej przyjaźni, która przetrwa długie lata, a w osobach swych nauczycieli i wychowawców znaleźli wzorce godne naśladowania.

Życzymy im również tego, aby nigdy nie zapomnieli o słowach swego pierwszego ślubowania.

NIE BÓJMY SIĘ ZIMY!

W ekstremalnych, zimowych warunkach czujemy się niezbyt pewnie za kierownicą. Niektórzy znajdują wyjście z tej sytuacji odstawiając pojazd na parę miesięcy do garażu. Duża grupa kierowców jeździ jednak przez okrągły rok.

Diametralna zmiana warunków drogowych w okresie zimy zmusza do odpowiedniego przygotowania samochodu i kierowcy, w celu uniknięcia przykrych niespodzianek. Podstawowego znaczenia nabiera dokonanie starannego przeglądu technicznego pojazdu. Możemy wykonać go sami lub zlecić wyspecjalizowanej stacji obsługi. Rozpoczynamy od sprawdzenia urządzeń elektrycznych. Trudności w uruchomieniu samochodu wpływają na późniejszy pośpiech, a co za tym idzie mogą być pośrednią przyczyną kolizji lub wypadku. Szczególną uwagę zwracamy na akumulator – sprawdzamy poziom elektrolitu i jego gęstość czyli stan naładowania. Gdy po ewentualnym doładowaniu akumulator nadal słabo „kręci” należy wymienić go na nowy.

Od pierwszego listopada obowiązuje całonocne używanie świateł. Niezbędne jest zatem posiadanie kilku zapasowych żarówek, gdyż ich zużycie w tym okresie znacznie się zwiększa. Niebagatelną sprawą jest również prawidłowe ustawienie świateł. Wydatek nieduży lub żaden – wiele stacji obsługi ustawia światła w ramach promocji

bezpłatnie – a wielokrotnie zwiększa bezpieczeństwo. Kolejną czynnością będzie sprawdzenie opon. O znaczeniu odpowiedniego bieżnika na ośnieżonej jezdni nie trzeba nikogo przekonywać. Wydaje się, że najlepiej byłoby ulec modzie z Zachodu i zmieniać „gumy” na zimowe lub zaopatrzyć się w łańcuchy. Oczywiście można przejeździć zimę na oponach całosezonowych, ale należy bezwzględnie przestrzegać aby bieżnik nie osiągnął poziomu minimum.

Na nasze bezpieczeństwo składają się czasami drobności. Warto więc posiadać odmrażacz do szyb, gumowy skrobak, pamiętać o uzupełnieniu płynu do spryskiwaczy, wymienić wycieraczki lub przynajmniej ich gumowe elementy. Czystość zewnątrz i wewnętrzna szyb wpływa w dużym stopniu na bezpieczną jazdę.

W czasie dużych mrozów mogą pojawić się kłopoty z dostaniem się do samochodu. Aby tego uniknąć wystarczy wcześniej wysypać nieco proszku grafitowego do zamków. Gdyby i to zawiodło pamiętajmy o podgrzaniu (np. zapalniczką) kluczyka przed włożeniem do zamka. Garażujący pod „chmurką” nie powinni zaciągać na noc hamulca ręcznego gdyż może nastąpić zamarznięcie jego elementów co skutecznie uniemożliwi nam ruszenie z miejsca. Przed przemieszczeniem zabezpieczamy samochód włączając pierwszy lub

wsteczny bieg. Pamiętajmy również o dokładnym oczyszczeniu samochodu po opadach śniegu. Unikniemy w ten sposób zasypywania przedniej szyby podczas przyspieszania i hamowania.

Największą trudnością w czasie eksploatacji samochodu zimą jest stosowanie odpowiedniej techniki jazdy. Najlepiej byłoby ukończyć kurs przygotowujący do jazdy w trudnych warunkach, ale równie dobrze możemy sami nauczyć się prawidłowych reakcji w warunkach oblodzenia. Należy do tego celu wybrać niewielki placik lub parking pod warunkiem, że nie stworzymy zagrożenia dla innych osób. Tutaj możemy mocniej przyhamować i przyspieszyć oraz spróbować „wyjść” z tzw. kontrolowanego poślizgu.

Jazda zimą wymaga bardzo delikatnego posługiwania się zarówno hamulcem, pedałem przyspieszenia jak i kierownicą. Pamiętajmy też o zachowaniu zwiększonej odległości pomiędzy pojazdami. Pozwoli to nam i innym użytkownikom drogi na podjęcie prawidłowej decyzji i wykonanie odpowiedniego manewru.

Na koniec jeszcze jedna uwaga. Może się zdarzyć, że dokonaliśmy przeglądu, wymieniliśmy usterki, a pewnego ranka samochód nie „zapali” mimo dobrej pracy akumulatora. W takim przypadku nie dopuszczajmy do „grzebania” w nim domorosłym „fachowcom”. Może się bowiem okazać, iż przyczyną „strajku” naszego samochodu było zamarznięcie w przewodach paliwowych drobin wody. /ker/

PROFESJONALNA POMOC W KRYZYSIE

Wychodząc naprzeciw nasilającym się negatywnym zjawiskom w życiu społecznym, powołano w 1993 r. na podstawie zarządzenia wojewody krośnieńskiego Specjalistyczny Ośrodek Interwencji Socjalnych. Mieści się on w Domu Pomocy Społecznej w Krośnie przy ul. Żwirki i Wigury 4a.

Ośrodek świadczy bezpłatną pomoc psychologiczną i prawną mieszkańcom województwa krośnieńskiego. Osoby znajdujące się w sytuacji kryzysowej mogą zgłaszać się do Ośrodka od godz. 8.00 do 15.00 codziennie z wyjątkiem sobót i dni świątecznych. Klienci mogą uzyskać też pomoc dzwoniąc pod numer 432-62-97.

Porady i konsultacje psychologiczne udzielane są osobom, które własnymi siłami nie mogą rozwiązać swoich problemów w życiu osobistym, rodzinnym, zawodowym, bądź szkolnym.

Mieszkańcy mogą otrzymać również pomoc prawną w sprawach z zakresu kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, z zagadnień ustawy o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu, w kwestii świadczeń ubezpieczeń społecznych, zasiłków, rent i emerytur.

Z dotychczasowych analiz wynika, że świadczona klientom pomoc psychologiczną w większości przypadków dotyczy problemów rodzinnych, zaburzeń komunikacyjnych, trudności wychowawczych i edukacyjnych, uzależnień, chorób psychicznych, prób samobójczych etc.

Pomoc prawną najczęściej obejmuje problemy związane z ustalaniem świadczeń rentowych, emerytalnych, wysokości zasiłków, spraw administracyjnych etc.

Pomimo, że Ośrodek nie świadczy pomocy materialnej wiele osób zgłasza

się po nią. W takich przypadkach Ośrodek stara się spełniać rolę konsultacyjną i koordynacyjną pomiędzy klientem, a instytucją powołaną do udzielania tej kategorii pomocy.

Poza tym Ośrodek zajmuje się współorganizowaniem z Wojewódzkim Zespołem Pomocy Społecznej w Krośnie szkoleń o tematyce psychologicznej i prawnej dla pracowników pomocy społecznej. Specjaliści zatrudnieni w Ośrodku ze względu na specyficzny charakter pracy, potrzebę coraz większej profesjonalizacji w zakresie świadczonego wsparcia interwencyjnego zmuszeni są do permanentnego podnoszenia swoich kwalifikacji.

Instytucja prowadzi badania psychologiczne i socjologiczne. Badania mają przede wszystkim charakter opisu-diagnostyczny. Dotyczą one oceny stanów psychicznych zgłaszających się po pomoc osób, analizując skuteczność świadczonego wsparcia interwencyjnego, pozwalają ocenić stosowane formy edukacyjne podczas organizowanych szkoleń. Na uwagę zasługuje przeprowadzone w ubiegłym roku badanie socjologiczne techniką wywiadu, którym objęto pracowników socjalnych zatrudnionych w Ośrodkach Pomocy Społecznej województwa krośnieńskiego. Badanie umożliwiło dokładne poznanie specyfiki środowiska podopiecznych, pracowników socjalnych, zakresu ich potrzeb, problemów etc.

Najważniejszym zadaniem specjalistycznego Ośrodka Interwencji Socjalnych jest świadczenie pomocy w rozwiązywaniu problemów miejscowej ludności. Sprostać temu ma profesjonalne przygotowanie specjalistów oraz otwartość wobec wszystkich potrzebujących pomocy.

Grzegorz Gościński

Sygnaly Czytelników

Zostanie tylko marmolada...

Do redakcji zgłosił się, pragnący zachować anonimowość czytelnik, który dostrzegł niebezpieczeństwo, na jakie narażeni są przechodnie na ulicy Traugutta:

– Naprzeciw Muzeum Budownictwa Ludowego, tuż przy ogrodzeniu stadionu MOSIR-u rośnie kasztanowiec, który stanowi ogromne niebezpieczeństwo dla przechodniów. Od korzeni zgnile drzewo może w każdej chwili się przewrócić. Wystarczy niewielka wichura, lecz może to również nastąpić samoistnie. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że potężne konary korony utrzymują się zaledwie na części pnia, który w większości jest już spróchniał.



Wagę drzewa oceniam na ok. 700-800 kg. Znam się na tym dobrze, gdyż przez wiele lat pracowałem na stanowisku brakarza – zajmowałem się klasyfikacją drzew pod względem jakości. Byłem również inspektorem leśnym.

Froszę sobie teraz wyobrazić co by się stało, gdyby drzewo nagle zaważyło się na przechodzących tędy ludzi. Zostałoby z nich tylko marmolada.

Ale niestety tak już u nas jest, że wszyscy są mądrzy dopiero po szkodziu. Nikt nic nie robi, żeby nieszczęściu zapobiec. A gdy się już coś takiego zdarzy to wszyscy rozkładają ręce i są zdziwieni. Dlatego postanowiłem zwrócić uwagę władz na zagrożenie, którego najwyraźniej nie dostrzegają lub dostrzegają nie chcą. Mam tylko nadzieję, że mój apel zostanie poważnie potraktowany i ktoś wreszcie się tym zajmie, zanim nie będzie za późno...

Sprawdziłem osobiście jak wygląda sytuacja na ul. Traugutta. Rzeczywiście przedstawia się niewesoło i wymaga natychmiastowej interwencji ze strony odpowiednich służb. Oby to nastąpiło zanim drzewo stanie się mordercą... (&)

Podczas niedawnej sesji Rady Miasta, poświęconej sprawom kultury w Sanoku, opowiadał Jerzy Czajkowski – dyrektor Muzeum Budownictwa Ludowego – jak to w 1948 roku, będąc wówczas jeszcze związanym z ośrodkiem krakowskim, podczas penetracji terenu, w jednym z domów na Dąbrówce, za pozwoleniem gospodarza odbił deskę z sufitu i jego oczom ukazał się wyryty cyrylicą na belce stropowej napis: „Błogosław Boże dom ten i wszystkich w nim żyjących – działo się Roku Bożego 1681 Grzegorz Męłyk Zahutyński Anno Domini 1681”. Budynek ten jest dziś jednym z ważniejszych obiektów sanockiego skansenu.

wiły go zapędy przywódców owładniętych manią przeobrażenia spokojnego i szczęśliwego w swym urokliwym prowincjonalizmie Sanoka, w metropolię uwieczoną w jedynym słusznym betonie.

I dzisiaj Sanok walczy z betonem. Koncepcji jego zagospodarowania może być wiele, jakkolwiek najszlachetniejszą wydaje mi się naturalny powrót, po odarciu z betonu, do niemal genetycznych cech miasta. Bo, spod betonowej skorupy, liszajów grzyba i tynków socrealizmu, wylania się duch poprzedniego stulecia. Przy czym nie o politykę mi chodzi, nie o c.k. Sanok, a f.d.s. Sanok. Miasto, któremu kształt

ŻYCIODAJNE STUDNIE



Sanok, Jagiellońska (Okopisko) – 9 kwietnia 1997 r.

Fot. Autora

Czy można powiedzieć, że Jerzy Czajkowski miał szczęście? W pewnym sensie tak, ale i nie, bo przecież nie dokonał odkrycia przypadkowo. Stało się to podczas poszukiwań, mających przecież na celu dokonywanie podobnych odkryć. I odkrycia po prostu dokonano. Ale można powiedzieć, że szczęście miała chałupa, bo do dzisiaj, otoczona opieką etnografów i konserwatorów, stoi w skansenie, ku podziwowi i nauce nam współczesnych.

I o to właśnie chodzi. Nawet, jeżeli los nasz wysiłek nie zawsze nagrodzi takimi rarytasami, jak dąbrowiecka chałupa, to chronić trzeba to co jest „ku podziwowi i nauce”, tym bardziej, że wcale tego tak wiele nie ma. Sanok nie należy do miast obfitujących w zabytki architektury. Franciszkański kościół i klasztor z XVII wieku, XVIII-wieczna cerkiew z dzwonnica i dom mansjonarzy, kościół fany z końca XIX, kilka XVIII-XIX-wiecznych kamienic na czele z ratuszem, nie stanowią „atrakcyjnych atrakcji” dla pożądanego ostatnio w mieście turysty z portfelkami. Może w przyszłości, po remoncie i wzniesieniu wieży obok remontowanego właśnie zamku, obiekty te wraz z całym wzgórzem będą w mocy przydać Sanokowi odrobinę splendoru. Co w końcu, jeśli nie odzyskujący swoje pierwotne renesansowe oblicze zamek, jest w architekturze Sanoka szczególnego? Sanocki zamek za swoją królewską przeszłością, to niemal – jak gdzieś słyszałem – taki mały „wawel”. No, „wawelek”. Jak na Sanok, niemało.

Wszyscy wiedzą, że urok Sanoka właściwie nie tkwi w jego substancji architektonicznej, ale w lokalizacji miasta i organizacji przestrzennej. Zwarta zabudowa wzgórz, różnice terenu, parkowa góra, San i błonia, ale nade wszystko centrum z rynkiem i ulicą 3 Maja, aspirująca według popularizowanych ostatnio koncepcji do roli miejskiego deptaka, corso może nie tyle spacerowego, co handlowego. A rynek, no cóż, kiedy już powróci z Krosna (bo dziś nie jest w gestii sanockich władz), może stanie się ponownie miejscem pełnym uroku i życia, których pozba-

nadawała estetyka fin de siecle'u, epoki z wciąż gustownymi kanonami piękna, pięknym pozostaje. Ino, trzeba o to piękno trochę dbać.

Tymczasem, dzisiaj przeciw zachowaniu historycznej substancji miasta działają dwa co najmniej czynniki – zaniechanie i świadoma profanacja. Przykład tej pierwszej mieliśmy niedawno całkiem, kiedy przedsiębiorca kupiłszy plac z zabytkowym budynkiem – stanowiącym swego rodzaju rzadkość – przenosi obiekt do niebytu, bowiem potrzebuje parkingu przed sądingowym barakiem-hurtownią. Zabytku nie ma. Winnych też. Turystów też. Pieniążków też.

Jak stwierdziliśmy, fontanny Neptuna Sanok nie posiada. Ma za to wiele studni, może nie tak pięknych, ale też w wodę obfitujących. Można ją skierować na młyn ku pożytkowi miasta. Występuję tu głównie o te studnie, bo się o nie boję. Właśnie dlatego, że nie są tak pełne dostojności, jak zamek, kamienica, willa, itp. Wydaje mi się, że ich byt jest szczególnie zagrożony. Po prostu któregoś dnia i to bardzo bliskiego, studnia na przykład obok dworca zwanego „Okęciami” zniknie razem z chałupą (do której należy) już przeznaczoną do rozbiórki. Pełną uroku, ale ponoć bezużyteczną. Jeśli musi zniknąć, niech choć pozostanie stojąca obok studnia. Ktoś powie, że to tylko kawałek spróchniałego drewna i zardzewiałej i pogiętej blachy. Owszem, jeśli tak miałyby wyglądać domy w którym mieszkamy, to rzeczywiście. Ale te studnie, prócz tego, iż jeszcze wodę dają (choć są już na emeryturze!), mają niezaprzeczalną wartość. Są prawdziwie! Dają świadectwo o mieście, które zmienia się – chcemy czy nie – i jednocześnie są nostalgiczną pamiątką po naszych przodkach, też w końcu prawdziwych. A przecież prawdy nam trzeba. I lubimy pamiątki. Spróbujmy wyobrazić sobie Sanok, w którym pewnego dnia znika wszystko (do gołej ziemi!) i na to miejsce pojawiają się wyłącznie luksusowe szklane domy. I my w tych domach musimy żyć.

Maria Tomkiewicz

LXVII Sesja Rady Miasta

Wolne wnioski

Radny Czernek przedstawił wniosek o urządzenie ciągu pieszokomunikacyjnego na ul. Berka Joselewicza. Poruszył również sprawę plomb w Rynku i przy Cerkiewnej, wnosząc o stworzenie warunków do rozpoczęcia tych inwestycji. Radny Podkalicki zaproponował ulepszenie nawierzchni parkingu w centrum miasta. Do projektu urządzenia garaży na osiedlu Słowackiego powrócił radny Barna:

– Ludzie wyłożyli pieniądze i chcą wiedzieć, czy garaże w końcu powstaną czy też nie.

W odpowiedzi na sprawy poruszane przez radnych Burmistrz Olejko wyjaśnił, że Rada przyjęła negatywne stanowisko wobec projektu budowy garaży w centrum osiedla. Zapewnił, że poszukiwane jest inne miejsce pod te inwestycje.

Głos zabrał ponownie Eugeniusz Barna. Jego zdaniem niewłaściwe było zniszczenie drzew pod budowę parkingu na ul. Błonie. Radny Pałys zauważył, że w tym miejscu nie było żadnych drzewek. Był również zdziwiony faktem, iż Komisja Ochrony Środowiska nie zainteresowała się niedbalym wykonaniem odmulenia potoku Płowieckiego, czy fatalnym stanem Franciszkańskich Schodów.

Jerzy Robel wniósł o urządzenie pasa jezdni na ul. Heweliusza i wykonanie oświetlenia obwodnicy na odcinku od ul. Jana Pawła II do ul. Rymanowskiej.

Przewodniczący Rady Dzielnicy Śródmieście – Juliusz Burnatowski nawiązując do budżetu na rok 1997, zadał szereg pytań:

– Sądzę, że warto się przyjrzeć funkcjonowaniu hali targowej. Przecież targowisko i plac powinny przynosić dochody, a nie korzystać z dotacji. Czy potrzebna jest tam taka liczba pracowników administracyjnych? Czy opłaty targowe nie są za niskie? Co z obowiązkiem podatkowym handlarzy obcych narodowości?

Wyjaśnienia w tej sprawie złożył skarbnik, który tłumaczył, że wysokie koszty funkcjono-

wania hali wynikają ze wzrostu opłat eksploatacyjnych m.in. kanalizacji, wywozu śmieci, itp.

Jadwiga Tynik z Rady Dzielnicy Wójtostwo – domagała się wyjaśnienia kwestii finansowych STS-u wobec braku wsparcia ze strony budżetu miasta.

– Wniosek o 30 tys. zł dopłaty na energię dla STS-u upadł. Z czego więc zostaną pokryte te koszty? Czy będzie zmiana budżetu?

Burmistrz Olejko objaśnił, iż na pokrycie kosztów energii będą środki, natomiast utrzymanie obsługi jest zmartwieniem zarządu STS-u.

Pomimo sprzeciwu radnego Błażowskiego głos zabrał także obywatel miasta Antoni Zajdel. Prosił o wyjaśnienie, czy mieszkaniec osiedla Sobieskiego miał zgodę na budowę ogrodzenia. Poruszył także kwestię wysokich opłat za wywóz śmieci.

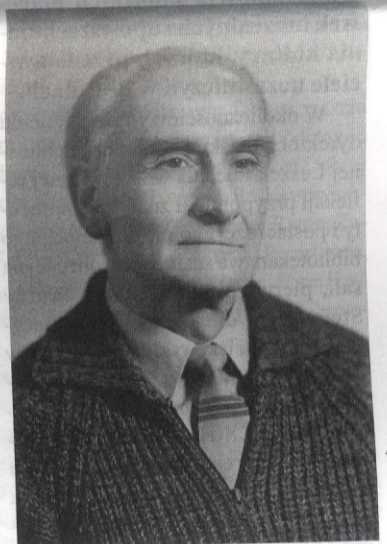
Burmistrz wyjaśnił, że ogrodzenie zostało zalegalizowane, a zastrzeżenia dotyczące kosztów wywozu śmieci należy wyjaśnić w SPGK lub ewentualnie na drodze sądowej.

Udzielono również głosu pani Renacie Biodrowicz, która przedstawiła swą skomplikowaną sytuację mieszkaniową – z trójgiem dzieci zajmującą ona bez tytułu prawnego wymagający remontu lokal, o zwrot którego w dodatku wdrożono postępowanie sądowe. Sprawę ta, od strony formalnej była przedmiotem uwagi Komisji Rewizyjnej. Jej przewodniczący Jerzy Robel zwrócił kolejny już raz uwagę na budynek przy ul. Heweliusza, w którym są wypalone pokoje. W odpowiedzi burmistrz Olejko poinformował, że problem tej posesji jest ogólnie znany, kolejne remonty nic nie dają, uciążliwych lokatorów nie ma gdzie wykwaterować, lokali zastępczych brak. Pani Wanda Wojtuszevska zadeklarowała objęcie tych ludzi opieką – obecnie chodzi o nadanie jej wnioskowi jakichś ram formalnych – co budzi pewną nadzieję...

(bem, amic)

To wspomnienie pisałem w półtora roku po naszej bieszczadzkiej wędrówce. Żył jeszcze wtedy mój Ojciec, profesor ekonomii rolnej Uniwersytetu Poznańskiego, doskonały znawca tamtych stron (dotyczyła ich również jego nie drukowana praca doktorska, którą czytałem). Od Niego mam też te wszystkie wiadomości, dotyczące historii górnej partii Ziemi Sanockiej, a także znaczną część tyczącą przyrody i etnografii. Od Niego pochodzą też, wplecione w tok opowiadania, fragmenty wspomnień zdarzeń, w których jeszcze sam, dziecko, nie brałem udziału (wizyty u księdza Żubryda, u Jana Marcinkowa). Wszystko to przechował w swojej, do końca życia świetnej, pamięci. Niestety nie mogliśmy sięgać do źródeł – kilkunastu teczek Jego zapisków, tyczących tamtych stron, i wspomnianej rozprawy doktorskiej, ocalałych przy pospiesznym wysiedlaniu nas z rodzinnej Olchowy w jesieni 1944 roku. W czasie Jego aresztowania w roku 1949 zostały one zabrane wraz z rękopisami prac naukowych, notatkami zawodowymi i korespondencją – i nigdy nie wróciły. W jakiś czas po zakończeniu śledztwa i wypuszczeniu mojego Ojca na wolność, wszystko to zostało zniszczone. Bezpowrotna, wielka strata. Ten fakt, obok samego wspomnienia naszej wędrówki, był również powodem i narzucił formę mojego pisania: „ocalić od zapomnienia”.

W wersji nieco skróconej (i bez korekty autorskiej) ten tekst był opublikowany w 1956 r.



RYSZARD WIKTOR SCHRAMM

Na wschód od Oślawy

Mojemu Ojcu

Jak trudno jest wyzwolić się z kręgu własnych przeżyć –

Wracam do kraju lat dziecińczych. (Jak śmiesznie, jak sentymentalnie to brzmi, a przecież nie ma innych słów). Już wiele lat minęło, gdy po raz ostatni widziałem czub Gruszki z delikatną koronką starych buków i jodeł, i siny, złamaną linią na błękitnie nieba, zamykającą horyzont grzbieit Chryszczaty, gdy z Czekaju patrzyłem o poranku lub w podwieczerek ku zasnutym woalami mgieł dolinom Hoczewki, Sołinki, Wetlinki, ku lesistym szczytom Wołosania i Łopiennika, ku dalekim, różowiejącym jak obłoki połoninom, zanim za oczami poniosły mnie ku nim nogi. Został tu piękny szmat mojego życia. I chociaż dawno wiatr rozproszył przywarty do moich stóp pył tej ziemi i zwiął z warg smak jej źródeł – jeszcze dziś wierzę, że nigdzie na świecie las tak nie szumi i niebo nie jest tak głębokie, jak właśnie tu.

Wracam do kraju młodości. Właściwie nie wracam – jadę. Nie wraca się do przeszłości i nie ma co tego żalować.

Spotkaliśmy się w Stróżach, siedem osób z całej Polski – trzy małżeństwa i jeszcze jeden Jurek. W Zagórz mieliśmy trochę czasu. Poszedłem oglądać stare kąty. Od czasu do czasu spotykałem znajome twarze – nie poznawali mnie.

Z Zagórz jechaliśmy w górę Oślawy. Tu naprawdę dopiero zaczynała się nasza wycieczka. Dla nich – nowa. Dla mnie – ? Aż dziwne, jak może zniknąć tak niepostrzeżenie ogromny przedział przestrzeni i czasu, brzemienno bogactwem przemian. Jakbym tu wczoraj był...

Ciąg dalszy nastąpi

50 LAT DZIAŁALNOŚCI



W reprezentacyjnej sali klubu „Naftowca” w ub. wtorek przewodniczący RM otworzył obrady uroczystej sesji Rady Miasta zwołanej z okazji jubileuszu 50-lecia Miejskiej Biblioteki Publicznej. Spotkanie stało się zarazem okazją do zapoznania zebranych z działalnością sanockich placówek muzealnych i upowszechniania kultury, których przedstawiciele uczestniczyli w obradach.

W okolicznościowym wystąpieniu dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej Leszek Puchała w historycznej refleksji przypomniał znaczące momenty i postaci szczególnie dla sanockiego bibliotekarstwa zasłużone – obecnej na sali, pierwszej bibliotekarki Janiny Stefańskiej, długoletniej kierowniczki Zofii Walciszewskiej, inspektorów szkolnych Stanisława Tyskiego i Henryka Zwolińskiego; dr Zofii Skołozdro, Stefana Stefańskiego i dyrektorów Anny Trebendy i Władysława Harajdy – składając im wyrazy hołdu i serdeczne podziękowanie za poświęcone bibliotekarstwu lata.

Zasłużone pracownice MBP Bronisława Przystasz, Janina Stefańska, Teresa Bar, Aleksandra Torma, Anna Roszniewska, Zofia Wanieli, Helena Hnizdur, Jadwiga Górniewicz, Anna Trebenda, Ewa Drwięga, Elżbieta Kowalska, Anna Jakubowska, Danuta Grzegorzek, Krzysztof Drwięga, Alina Cwiertnia, Kazimiera Lubas, Helena Glazer, Zofia Deryło oraz Władysław Harajda zostali adresatami listów gratulacyjnych przyznanych przez Burmistrza Miasta. Przedstawiciele władz samorządowych wręczyli je obecnym na uroczystości dołączając monografię naszego grodu, kwiaty i wiele serdeczności.

I posypały się dla Biblioteki – Jubilatki życzenia jak z rogu obfitości. Złożyli je w imieniu Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krośnie – Bogusława Bęben, a Małgorzata Piekarska w imieniu jasielskiej Biblioteki. Od oddziału sanockiego Polskiego Górnictwa Nafty i Gazu – dyr. Marian Marcinkowski wraz z prezentem – mode-

lem lampy Ignacego Łukasiewicza, a od Muzeum Historycznego – dyr. Wiesław Banach.

Kolejnym miłym akcentem było ogłoszenie wyników V Konkursu Literackiego „Ziemia rodzinna Grzegorza z Sanoka w literaturze” oraz prezentacja fragmentów nagrodzonych utworów w wykonaniu Anety Lenio, Elżbiety Mazur i Magdaleny Farbisz. Taż sama, rodzinna ziemia Wielkiego Humanisty – jej bogate tradycje i liczne postaci bityszcące na literackim firmamencie, bądź czekające dopiero na wytrwałego badacza, albo na wytrawne pióro krytyka – przykuła uwagę słuchaczy, kiedy słowami malował jej bogactwo kulturowe i etniczną mozaikę wiceprezes Korporacji Literackiej Janusz Szuber i kiedy na tak „zagruntowanym” tle przedstawiał dokonania sanockiej Jubilatki – animatorki życia kulturalnego.

Od życzeń rozpoczął też wystąpienie dyr. Sanockiego Domu Kultury – Waldemar Szybiak, by następnie przekazać wyrazy uznania dla trudu i osiągnięć wszystkich dyrektorów placówek kulturalnych, ich pracowników i działaczy. Z szerszej prezentacji własnej placówki zrezygnował uznawszy, że jej dokonania są powszechnie znane i cieszył się z realizacji dwu zawodowych marzeń: z tego, że SDK jest jedną z placówek liczących się na kulturalnej mapie Polski i z tego, że Festiwal Didurowski jest imprezą liczącą się w kraju.

Zgoła odmienny charakter miała prezentacja placówki muzealnej dyrektora Wiesława Banacha. Poprzedziła ją wycieczka na wzgórze zamkowe, gdzie uczestnicy zapoznali się z postępem prac remontowych i badań archeologicznych. Po powrocie dyr. Banach omówił szczegółowo odkrycia na zamku i na wzgórzu Fajka w Trepczy ilustrując wykład przeżroczkami. (Fisaliśmy o tym obszernie we wcześniejszych numerach „TS”). Dopiero na takim podłożu zaprezentowane zostały możliwości przyszłego wykorzystania tych odkryć jako zespołów zabytkowych o znaczeniu edukacyjnym oraz jako rezerwatów historyczno-widokowych wzbogacających ofertę turystycznego

Sanoka. Przedstawiona została też koncepcja przyszłej stałej ekspozycji na zamku, który być może wzbogaci się o dobudowaną wieżę...

Wehikuł czasu powrócił do współczesności za sprawą dyrektora Muzeum Budownictwa Ludowego – Jerzego Czajkowskiego, który przekazał gratulacje Bibliotece i ciepłe słowa dyr. Banachowi przypomniał działalność swojej placówki, w której zatrudnionych jest 66 osób. Do bezcennych zbiorów tego muzeum należy zespół budynków, ikony, obrazy o tematyce wiejskiej, judaica, fajanse, wyroby miedziane, stroje i tkaniny ludowe, tkaniny kościelne i cerkiewne, meble ludowe i mieszczańskie; archiwum naukowe, fotograficzne i biblioteka naukowa licząca 17.000 woluminów. Skansen prowadzi szeroką działalność oświatową, wydawniczą, wystawienniczą, organizuje imprezy folklorystyczne i współpracuje z muzeami krajowymi i zagranicznymi. Przygotowując się do jubileuszu 40-lecia (na drugi rok) MBL na co dzień zmagają się z problemami ochrony przeciwpożarowej m.in. przystosowując stawy do roli awaryjnego zbiornika i budując koło niego drogę pożarową, a wszystko to w sytuacji permanentnego braku środków na inwestycje...

Działalność kulturalną Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej która ogniskuje się w „Puchatku” i „Gagatku” przedstawiła Maria Kępa. Koła – plastyczne, fotograficzne, modelarstwa kartonowego, szachowe, turystyczno-krajoznawcze, sportowe, językowe oraz zespoły taneczne (rytmika) i teatralne zrzeszają około 400 członków. Ponadto prężnie działają Kluby – Seniora i Plastyka, organizując spotkania okolicznościowe, wieczorki i wycieczki, a także spotkania konsultacyjne i plenery malarskie. Zespoły artystyczne „Kropka”, „Vertigo”, „Gagatek”, „Gapiszon” i „Disco” organizują czas wolny dzieci i młodzieży, biorą udział w przeglądach i konkursach oraz występują w imprezach miejskich i osiedlowych. Spółdzielce placówek zatrudniają 5 etatowych pracowników i 10 na godzinach. Podkreślić należy, że w okresie zmian gospodarczych SSM jako jedna z niewielu spółdzielni utrzymała tego typu działalność kosztem obciążenia swoich członków, którzy ją finansują.

Prezes Jerzy Kulczycki przedstawił dokonania i zamierzenia Katolickiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego a kmr Zbigniew Koziarz – Towarzystwa Rozwoju i Upiększania Miasta Sanoka szkicując w zarysie historię organizacji, która wzorem innych sanockich sponobici się będzie do świętowania jubileuszu i to ...100-lecia, który przypada za 6 lat.

W dyskusji głos zabrała Zofia Chybiło – dyrektor BDK serdecznie dziękując za zaproszenie na tę sesję, gratulując dorobku wszystkim placówkom. Składając jubileuszowe życzenia Bibliotece dołączyła do nich pamiątkową monetę, która być może stanie się zaczątkiem zbiorów numizmatycznych... Natomiast radny Zakrzewski powrócił do romantycznych wizji dyr. Banacha szczerze poruszony propozycją budowy wieży i zaproponował, aby z pomocą mediów prowadzić społeczną zbiórkę na ten cel i wzorem np. Wawelu co hojniejszych sponsorów uhonorować tabliczkami z nazwiskami na murach budowli... A pomysł ten z punktu rozwijał Wiesław Banach przywołując miasteczko Rottenburg, które odbudowywał cały świat i w którym każdy kamień nosi ślad ofiarodawców. Ważne jest aby nie zarzucić idei, nie należy się spieszyć, to jest zadanie na lata-dodał dyrektor Muzeum Historycznego.

Refleksją podsumowującą był głos Piotra Mazura: zastanawialiśmy się jaki kształt tej sesji nadać, by godnie uhonorować zespół Biblioteki. Chcieliśmy też zinventaryzować stan kultury miasta. Są wśród nas wielcy nieobecni – nie ma przedstawicieli szkół, instruktorów, którzy kształtują dzieci i młodzież... Nie chciałbym, abyśmy byli kulturalnym miastem, bez kulturalnych ludzi. Mamy ogromny potencjał w muzeach i jest Szybiak z Festiwalem Didura, Banach z koncepcją rozbudowy zamku i Czajkowski z szerokim ruchem wydawniczym... Ktoś zwątpi, że nasze plany są na wyrost, ale współpraca z ludźmi kultury nauczyła mnie cierpliwości. Bowiem ważna jest kontynuacja nie tracenie z pola widzenia głównego, nadrzędnego celu... I ważny jest mecenat na przykład nad imprezami, które nigdy nie będą dochodowe. Należy tylko rozróżnić pomysły realizujące idee fixe od inwestowania w przyszłość, w młodego człowieka, w dziec-

ko. Ta inwentaryzacja posłuży jako podstawa dyskusji. Nie powiedzieliśmy jeszcze, że kultura to nie tylko kulturowanie obyczaju, że nie możemy gubić z pola widzenia tożsamości narodowej-poczucia wspólnoty w polskości, wszak istniejemy na pograniczu, na styku kultur. I jeszcze jedna ważna rzecz – wychowanie młodzieży. I z przeszłości winniśmy czerpać wzory, pamiętajmy, że nasz kopiec Mickiewicza przed stu laty usypała młodzież. Do tej dyskusji będziemy wracać – mam nadzieję – ujawniło się na tej sali bowiem, że w mieście mamy placówki samorządowe, miejskie, spółdzielcze i towarzystwa społeczne – i wszystkie one powinny być traktowane jednako.

Dyrektor Leszek Puchała podziękował wszystkim za życzenia, za duchową łączność w tym wyjątkowym dniu, i za nadanie jubileuszowi sanockiej Książnicy tak pięknej oprawy.

(bem)

KALENDARIUM

- 1946 – 1 października – Publiczna Biblioteka Miejska rozpoczyna działalność na terenie Sanoka
- 1947 – 29 maja – Rada Narodowa podejmuje uchwałę Nr 13 o utworzeniu w Sanoku Biblioteki Powiatowej z Oddziałem Miejskim
 - 5 października – Uroczyste otwarcie Biblioteki, utworzenie Wypożyczalni
 - rozpoczyna działalność Komitet Biblioteczny
- 1948 – 1 października – Otwarcie Czytelnicy Czasopism
- 1954 – 31 października – Z połączenia Biblioteki Powiatowej i Oddziału Miejskiego powstaje Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna
- 1957 – Założone zostaje Koło Miłośników Książki
- 1960 – 24 kwietnia – Otwarcie Czytelnicy dla Dorosłych i Oddziału dla dzieci
- 1962 – 7 stycznia – Rozpoczyna działalność pierwsza Filia Biblioteki w dzielnicy Dąbrówka
 - 11 maja – Założenie Koła Przyjaciół Biblioteki
- 1965 – 4 maja – Otwarcie Filii Biblioteki w Szpitalu Powiatowym
- 1971 – 21 lipca – Prezydium Powiatowej Rady Narodowej zakupuje XIX-wieczną willę mieszczańską przy ul. Lenartowicza 2 z przeznaczeniem na stałą siedzibę Biblioteki
- 1972 – 14 maja – Otwarcie trzeciej Filii Biblioteki przy ul. Traugutta
 - 10 października – W wyniku terenowej reorganizacji utworzono Miejską Bibliotekę Publiczną, równocześnie przejęto biblioteki w Zagórzcu i Olchowcach jako filie miejskie
- 1975 – Rozpoczęcie kompleksowych prac konserwatorskich i adaptacyjnych budynku przy ul. Lenartowicza
- 1977 – styczeń – W związku ze zmianą granic miasta Sanoka dwie filie przekazano Zagórzcu
- 1978 – 3 maja – Otwarcie kolejnej filii na Osiedlu Waryńskiego-obecnie Błonie
- 1982 – Uroczyste otwarcie obecnej siedziby Miejskiej Biblioteki Publicznej przy ul. Lenartowicza
- 1983 – 7 listopada – Otwarcie Filii przy ul. Konarskiego
 - Nagroda II stopnia Ministerstwa Kultury i Sztuki w Konkursie na Najlepszego Użytkownika Obiektów Zabytkowych dla Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sanoku
- 1984 – Rozpoczęcie corocznej organizacji Konkursu Poetyckiego dla Dzieci i Młodzieży „Poeta chciałbym być” (od 1991 roku organizowany co 2 lata); dwukrotnie Biblioteka własnym nakładem wydała tomiki zawierające wiersze z konkursu
- 1985 – 8 stycznia – Budynek MBP zostaje wpisany do rejestru dóbr kultury
 - 10 sierpnia – Ufundowanie przez Państwowy Fundusz Zamówień plastycznych dzieł sztuki do wystroju wnętrz Biblioteki
 - Przy czytelnicy utworzono Dział Informacyjno-Bibliograficzny
 - Biblioteka organizuje Konkurs „Ziemia rodzinna Grzegorza z Sanoka w malarstwie”
- 1986 – 27 kwietnia – Uroczyste nadanie Bibliotece imienia Grzegorza z Sanoka; odsłonięcie pomnika wg projektu Mariana Koniecznego
 - I Konkurs Literacki „Ziemia rodzinna Grzegorza z Sanoka w literaturze” (lata 1988, 1991, 1994, 1997 kolejne konkursy)
- 1990 – 12 września – Uroczysty jubileusz 70-lecia urodzin Mariana Pankowskiego – poety, prozaika, krytyka literackiego, pracownika naukowego na Uniwersytecie Wolnym w Brukseli; spotkanie z pisarzem, wystawa i wydanie książki „Pisarska rozróżba”
 - W wyniku reformy samorządowej Biblioteka podlega Radzie Miasta Sanoka
- 1991 – 1 kwietnia – Przejęcie biblioteki ZDK SFA w Sanoku jako kolejnej filii
- 1992 – 22 września – Przekazanie księgozbioru Filii Nr 2 Szkole Podstawowej Nr 9 w Sanoku
- 1993 – 1 stycznia – Przekazanie księgozbioru Filii Nr 6 Szpitalowi Miejskiemu
- 1995 – 12 grudnia – Nadanie nowego statutu Bibliotece – wprowadzenie nowych nazw filii: Nr1 Dąbrówka, Nr2 Posada, Nr3 Wójtostwo, Nr4 Olchowce
- 1996 – 2 stycznia – Likwidacja filii Nr 5 przy ul. Konarskiego – księgozbiór przekazano filii na Wójtostwie
 - Wydanie w serii „Biblioteka Sanocka” pierwszego zeszytu autorstwa Edwarda Zajęca pt. „Jak Sanok wybił się na niepodległość”
 - Początek komputerowego opracowania zbiorów
- 1997 – Ukazuje się drugi zeszyt w „Bibliotece Sanockiej” poświęcony „Kościołowi Przemienienia Pańskiego w Sanoku w stulecie konsekracji 1897-1997” w opracowaniu Edwarda Zajęca
 - 28 października – Obchody jubileuszu 50-lecia Miejskiej Biblioteki Publicznej

oprac. E. Drwięga i A. Górniewicz z MBP w Sanoku

Czytam, więc jestem

O początkach i działalności placówki opowiada Janina Stefańska – organizator i długoletni pracownik sanockiej biblioteki.

Zawsze lubiłam książki – zajmowanie się nimi sprawiało mi ogromną przyjemność. Początkowo, jeszcze w okresie okupacji, pracowałam w prywatnej wypożyczalni książek założonej przez mojego brata Stefana Stefańskiego. Księgozbiór, jaki się w niej znalazł, pochodził z różnych bibliotek

sanockich, które decyzją okupanta zostały zamknięte. Mojemu bratu udało się jednak uzyskać zgodę na utworzenie placówki. Z rozkazu zaborcy musieliśmy niestety zrezygnować z dzieł pisarzy angielskich, amerykańskich, rosyjskich oraz niestety polskich – Frusa, Żeromskiego czy Sienkiewicza.

Po wyzwoleniu Powiatowa Rada Narodowa powołała do życia Bibliotekę Powiatową z oddziałem miejskim. Uroczystość jej otwarcia odbyła się 5 października 1947 r. Była to jedna z pierwszych powojennych placówek kulturalno-światowych w Sanoku.

Inicjatorami jej powstania

byli w 1946 r. inspektorzy szkolni inż. Henryk Zwoliński i mgr Stanisław Tyski. Swą pracę zaczęli od gromadzenia rozproszonych w czasie wojny książek z dawnych bibliotek miejskich i biblioteki wojskowej. Podstawą księgozbioru nowo powstałej placówki stały się egzemplarze z wypożyczalni mego brata.

Zostałam zatrudniona w bibliotece. Sama znosiłam książki z Inspektoratu Szkolnego, który znajdował się w obecnym banku, do nowego lokalu na ul. 22 Lipca. Księgozbiór liczył wówczas ok. 2 tysiące egzemplarzy. Wpisywałam książki do rejestru, oprawiałam i ponumerowane układałam na półkach. Pracowałam prawie całymi dniami, bo bardzo mi zależało na jak najlepszym wywiązaniu się z tego zadania. Wynagrodzenie było bardzo małe, ale ja i tak byłam zadowolona, gdyż robiłam to, co lubię.

Już w listopadzie biblioteka została przeniesiona z ul. 22 Lipca do nowego lokalu na ul. Kościuszki. Tam utworzono wypożyczalnię dla dorosłych i dzieci, a od 1 października 1948 r. również czytelnię. Równocześnie była organizowana i rozbudowywana sieć bibliotek w miejscowościach powiatu sanockiego.

W 1954 r. nastąpiło połączenie biblioteki miejskiej i powiatowej – w ten sposób powstała Powiatowa Miejska Biblioteka Publiczna. W latach

1955-56 przeprowadzono prace reorganizacyjne księgozbioru i katalogu. Już wtedy liczył on ok. 23 tysiące woluminów. Początkowo do biblioteki książki napływały bezpośrednio z Warszawy, a później kupowałyśmy je w miejscowym Domu Książki.

Pamiętam jak prężnie rozwijała się czytelnia. Początkowo były tylko gazety i niewielki księgozbiór podręczny zakupiony w krakowskich antykwariatach. Rozbudowała się bardzo szybko i coraz lepiej służyła mieszkańcom, głównie do kształcącym się i młodzieży szkół średnich.

Muszę też wspomnieć o działalności instrukcyjno-metodycznej. Sprawował on nadzór nad podległymi bibliotecami placówkami i filiami w terenie, których wtedy było 32. Dział ten prowadził prace w zakresie doszkalania bibliotekarzy w formie seminariów i konferencji. Organizowano także praktyki dla uczniów kursów bibliotekarskich i studentów bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Warszawskiego.

Już od początku swego istnienia biblioteka stała się inicjatorem i organizatorem pracy oświatowo-kulturalnej nie tylko w Sanoku, ale i całym powiecie. Oprócz zbierania, opracowywania i udostępniania zbiorów jej pracownicy organizowali konkursy, odczyty, lekcje biblioteczne, wieczory bajek. W bibliotece można też

było się nauczyć języków obcych: angielskiego i niemieckiego. Lektorami byli: Józef Stachowicz, Czesław Czajka, Jerzy Zakrzewski. Nie brakło też spotkań autorskich. W pierwszym z nich uczestniczył Janusz Meissner, w następnych Karol Bunsch, Gustaw Morcinek, Stanisław Pięta, Melchior Wańkiewicz i wielu jeszcze innych wybitnych polskich pisarzy. Frekwencja była zawsze ogromna, chętnych nigdy nie brakowało.

W 1971 r. Wydział Kultury Prezydium Rady Narodowej w Sanoku zakupił zabytkowy budynek przy ul. Lenartowicza 2 z przeznaczeniem na stałą siedzibę Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sanoku. Muszę nadmienić, że kupno domu z przeznaczeniem na bibliotekę zaproponowała moja matka, która w tym czasie pracowała w Frywatnym Zrzeszeniu Nieruchomości. W 1975 r. rozpoczęto remont, a w 1982 r. nastąpiło uroczyste otwarcie obecnej placówki.

Korzystając z okazji chciałabym życzyć Dyrekcji i Pracownikom tej wspaniałej i tak ważnej placówki wiele dobrego oraz licznych sukcesów, by nadal się rozwijała, unowocześniała i przez kolejne lata służyła wszystkim miłośnikom książek

wysłuchała
Małgorzata Antczak



Na uroczyste spotkanie jubileuszowe w czytelni MBP przybyło wielu zaproszonych gości. Symboliczną lampką wina i smakowitym tortem uczlili oni „pięćdziesiątkę” zacnej placówki.

Ludność ukraińska, którą Polacy w zależności od ich nastawienia do kwestii narodowej i tworzenia państwowości nazywali Ukraińcami i Rusinami lub Lemkami, w Dobrej była w większości. Według bowiem spisu ludności z 1921 roku w Dobrej Rustykalnej zamieszkiwało 435 osób z tego narodowość polską podało 68 osób, zaś w Dobrej Szlacheckiej 1325 osób z tego 158 narodowości polskiej. Sytuacja ludnościowa nie zmieniła się w sposób szczególny w latach późniejszych, o ile w Dobrej Rustykalnej wg spisu z roku 1931 ludność wzrosła do 503 osób, to natomiast w Dobrej Szlacheckiej liczba mieszkańców zmniejszyła się i wynosiła 1307. Pod względem wyznania Dobrą Rustykalną w 1921 r. zamieszkiwało 34 wyznawców religii rzymsko-katolickiej, 367 grecko-katolickiej i 34 wyznania mojżeszowego. Dobrą Szlachecką natomiast 145 łacinników, 1150 grekokatolików i 30 wyznawców religii mojżeszowej.

Ukraińcy mieli zatem w Dobrej własną parafię, koncentrującą się wokół cerkwi p.w. Podwyższenia Krzyża Św., wzniesioną w 1879 roku, obecnie użytkowaną przez kościół rzymsko-katolicki.

Parafią grecko-katolicką przez lata kierował ks. Jan Hajdukiewicz, ceniony przez dobrzan tak Polaków jak i Ukraińców. Szczególną rolę odgrywał on zwłaszcza końcem lat trzydziestych, gdy wśród pewnej części mieszkańców Dobrej pojawiły się nastroje nacjonalistyczne. Potrafił je w umiejętny sposób tonować, zaś w dobie grasowania banderowców i wielokrotnych napadów zdecydowanie im się przeciwstawił. Znany jest przypadek, iż po zamordowaniu Jana Popiela przez sotnię Igora, odprawił mszę i pochował zwłoki, mimo iż upowcy zabronili mu prowadzenia uroczystości pogrzebowych.

Rusini – bo tak w większości ludność ukraińska nazywała siebie w okresie niepodległej Rzeczypospolitej, w Dobrej przestrzegali określonych terminów związanych z kalendarzem liturgicznym. Według relacji Józefa Popiela i Michała Krajnika, wielkim zainteresowaniem mieszkańców Dobrej, Hłomczy, Tyrawy Solnej i Mrzygłodu, niezależnie od wyznania, cieszyło się grecko-katolickie „święto Jordana” obchodzone 19 stycznia, w czasie którego szła uroczysta procesja z cerkwi w Mrzygłodzi nad San w asyście orkiestry straży pożarnej z Dobrej.

Życie kulturalne ludności ukraińskiej koncentrowało się w takich organizacjach jak: Lemkow-

Z dziejów Dobrej (2)

skie Towarzystwo „Ukraiński Narodni Dom”, w ramach którego działał chór, dorywco teatr, a obydwa zespoły prowadzone były przez diaka Jana Suchego.

Z organizacji polskich, działalność prowadził Związek Strzelecki, który grupował kilkunastu członków, a jego komendantem był Andrzej Czajkowski, będący również komendantem Straży Pożarnej. Demkowicz-Wolan był natomiast przewodniczącym Związku Szlachty Zagrodowej.

Wspomniany Związek Strzelecki i Związek Szlachty Zagrodowej były organizacjami nielicznymi i mniej aktywnymi – bo jak informuje zachowany w Muzeum Historycznym w Sanoku kwestionariusz – Polacy nie posiadali domu ludowego i nie mieli gdzie się gromadzić. Wspomniany wyżej Józef Popiel twierdzi, iż Związek Strzelecki

na terenie Dobrej prowadził sporadyczne ćwiczenia strzeleckie.

Gospodarczo integrowała Ukraińców spółdzielnia mleczarska i kooperatywa, zaś wśród Polaków aktywniejszą była Czytelnia Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Wyznawcy obrządku łacińskiego w Dobrej nie posiadali własnej świątyni, a na nabożeństwa udawali się do kościoła w Mrzygłodzi.

Bardzo często jednak katolicy obrządku rzymskiego uczęszczali na nabożeństwa do cerkwi grekokatolickiej. Tam też odbywały się śluby panien pochodzenia ukraińskiego z Polakami. Niepisanym, ale przyjętym zwyczajem były natomiast śluby Polek z mężczyznami pochodzenia rusińskiego w kościele rzymsko-katolickim w Mrzygłodzi.



Życie religijne i narodowe dobrzańskich Żydów jest mniej znane. Z relacji wynika, iż nie dochodziło do konfliktów między nacjami. Kilkudziesięciu Żydów mieszkało łącznie w 9 domach. W Dobrej mieli swoją synagogę, kahał (gmina) zaś mieścił się w Tyrawie Wołoskiej, w Mrzygłodzi natomiast mieszkał tzw. „rzeźnik rytualny”.

W okresie międzywojennym Dobra weszła w skład gminy Mrzygłód powstałej na podstawie ustawy z dnia 23 marca 1933 roku. W skład Dobrej Szlacheckiej i Rustykalnej wchodziło 13 przysiółków: Rzycki, Siemowica, Czerlenna, Ratne, Zamagóra, Fetcza, Dobrzanka, Zakucia, Pererowce, Pleszawa, Dolny Koniec, Górny Koniec. Stara Rzeźka, rozmieszczonych na przestrzeni kilku kilometrów.

Wieś miała typowy charakter rolniczy. Oprócz produkcji rolnej na własne potrzeby, w wielu gospodarstwach zajmowano się tkactwem lnu, kołodziejstwem itp. Wielu dorosłych mieszkańców nie miało jednak stałego zajęcia, nielicznym udawało się wyjechać za granicę na roboty, zwłaszcza do Francji. Wcześniej wielu dobrzan emigrowało do Ameryki, szczególnie Stanów Zjednoczonych.

Schematyzm grecko-katolicki z 1914 roku podaje że na 2417 osób 500 przebywało w Ameryce, część z nich w czasie niepodległej Rzeczypospolitej powracało, zakupywało ziemię i rozbudowywało gospodarstwa.

W zasadzie gospodarstwa były samowystarczalne, chociaż rozwijały się usługi związane z potrzebami wsi. Funkcjonowało więc trzech kowali, dwóch szewców, kilku kołodziejów, itp.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego w Dobrej zawsze ktoś poszukiwał pracy. Młode dziewczyny czasami znajdowały ją w mieście udając się na tzw. „służbę”, gdzie prowadziły gospodarstwa domowe u bogatych sanockich mieszczan, mężczyźni zaś u gospodarzy rabali drewno, bądź wykonywali różne usługi.

W 1938 roku w Dobrej pojawiła się możliwość wydobywania ropy naftowej, co rodziło nadzieję na uzyskanie pracy. Okazało się jednak, że złoża – położone w okolicach przysiółka Zamagóra – było trudno dostępne i eksploatująca je spółka z adwokatem Hubickim splajtowała.

...dokończenie za tydzień...

Andrzej Brygidyn

KUPIĆ CZY NIE KUPIĆ?

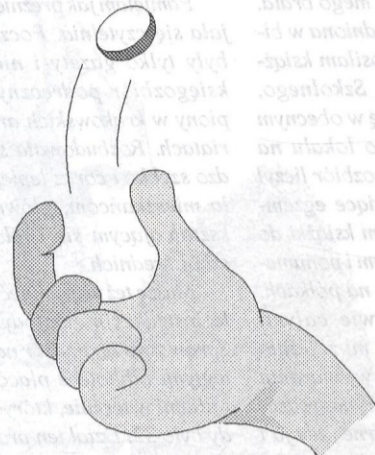
Zapewne nie wszyscy czytelnicy „Tygodnika Sanockiego” wiedzą, że 29 października, który w tym roku przypadł na ubiegły czwartek, to od kilku lat międzynarodowy Dzień Bez Kupowania („BUY NOTHING DAY”).

Kolejny dzień bez czegoś. Mamy już dzień bez papierosa, dzień bez samochodu, w końcu ktoś może sobie zadać pytanie, na co nam jeszcze jeden dzień bez „czegoś”? Jest nadzieja, że tym artykułem uzmysłowimy państwu istotę istnienia tego dnia.

Pomysłodawcą tego przedsięwzięcia byli australijscy aktywiści z organizacji „Friends of the Earth”. Ich inicjatywa to wezwanie do świadomego zrezygnowania z kupowania czegokolwiek. Cała akcja ma wymiar symboliczny, ale mimo to zmusza nas do zastanowienia się nad problemem bezmyślnej konsumpcji.

Obecnie w czasach kultury materialnej kartezyjskie „myślę więc jestem”, należałoby udoskonalić i zamienić na „konsumuję więc jestem”. Jesteśmy świadkami głębokiego kryzysu naszej kultury i poczucia własnej tożsamości. Jesteśmy ofiarami bardzo wyrafinowanego mechanizmu, który lubi nieszczerliwych, niespełnionych i niezrównoważonych. Konsumeryczny świat, to świat głębokiego nieszczęścia. Jeśli czujesz się niepewny i zagubiony, boisz się samotności, czy skromnego życia jesteś świet-

nym materiałem na perfekcyjnego konsumenta. Konsumeryzm przekona cię, że prawdziwe spełnienie możliwe jest tylko przy osiągnięciu sukcesu i staniu się superkonsumentem.



Proste radości, zwyczajna wdzięczność za obfitość przyrody i w ogóle „nie-rynkowe” wartości są nie na miejscu w społeczeństwie konsumentów, ponieważ poczucie szczęścia i zadowolenia nie jest towarem.

Obraz rzeczywistości powstaje w naszych głowach, sercach i wyobraźni. Jest przestrzenią prawdy, piękna i dobra. W ramach tej przestrzeni rozwijamy się poznając, kochając, czując, modląc się. Odnajdujemy siebie, wycho-

dząc poza obręb wąskiego „ja”, w ekstatycznej miłości, wiedzy, sztuki i modlitwy. Jeśli odnajdujemy siebie w kulturze negującej i dyskredytującej tego rodzaju aspekty samorealizacji, odcinamy się tym samym od głównego nurtu życia.

Jesteśmy nieustannie nazywani konsumentami, klientami, użytkownikami, odbiorcami, elementami rynku. Jeśli nadal będziemy redukowani do mechanizmu bodźca i odpowiedzi na bodziec, czym stanie się nasza tożsamość izolowana od całej reszty aspektów życia...?

Niech „Dzień bez kupowania” stanie się jednym dniem w roku, w którym bierzemy głęboki oddech i cieszymy się życiem. Jeśli chcemy stać się uczestnikami takiego wydarzenia musimy zaprzestać uczestniczenia w tym, co na co dzień.

Organizatorzy akcji piszą w swoich ulotkach tak:

„Uczestniczenie poprzez nieuczestniczenie, to najprostsza forma spędzenia tego dnia. Nie kupuj nic i pomyśl o swoich codziennych przyzwyczajeniach. Poczuj się bezpiecznie. Poczytaj książkę. Spotkaj się z przyjaciółmi, a zaoszczędzone w ten sposób pieniądze przekaż na cele dobroczynne.”

... następny „Dzień bez kupowania” już za rok.

Na podstawie materiałów „Friends of the Earth” i własnych opracowań
Jakub Górski



TELEFONICZNA LISTA PRZEBOJÓW RADIA BIESZCZADY NOTOWANIE 16 (2 LISTOPADA 1997)

I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
1	1	6	COOLIO - C U WHEN YOU GET THERE								
2	7	5	ROLLING STONES - ANYBODY SEEN MY BABY								
3	5	12	NATALIA KUKULSKA - IM WIĘCEJ CIEBIE TYM MNIEJ								
4	4	12	WILL SMITH - MEN IN BLACK								
5	2	6	KASA - WYWIAD								
6	3	8	YARO - DZIŚ JEST PEŁNIA								
7	8	5	SHOLA AMA - YOU'RE THE ONE I LOVE								
8	12	3	SPICE GIRLS - SPICE UP YOUR LIFE								
9	14	3	BACKSTREET BOYS - AS LONG AS YOU LOVE ME								
10	11	6	ELTON JOHN - CANDLE IN THE WIND 1997								
11	15	16	PUFF DADDY & FAITH EVANS - I'LL BE MISSING YOU								
12	6	8	KAZIK - SZTOS								
13	9	6	SHAWN COLVIN - SUNNY CAME HOME								
14	13	8	BIG CYC - ŚWIATEM RZĄDZĄ KOBIETY								
15	10	12	MARIA CAREY - HONEY								
16	16	9	MYSLOVITZ - SCENARIUSZ DLA MOICH SĄSIADÓW								
17	19	4	L.O.27 - MOGĘ WSZYSTKO								
18	22	3	PERFECT - WYZNANIE LWA								
19	30	2	ELEKTRYCZNE GITARY - KILER								
20	27	2	WARREN G. & SISSEL - PRINCE IGOR								
21	25	2	NATALIA KUKULSKA - W BIEGU								
22	23	3	SASH - STAY								
23	18	6	EROTIC - THE WINNER TAKES IT ALL								
24	17	8	MR. PRESIDENT - TAKE ME TO THE LIMIT								
25	29	2	ETERNAL - ANGEL OF MINE								
26	N	1	JOE COCKER - N'OUBLIEZ JAMAIS								
27	28	3	NANA - LET IT RAIN								
28	20	4	LISA STANSFIELD - NEVER, NEVER GONNA GIVE YOU UP								
29	21	16	NANA - LONELY								
30	N	1	HANSON - I WILL COME TO YOU								

I - Pozycja na liście w tym tygodniu
II - Pozycja na liście w ubiegłym tygodniu
III - Ilość tygodni na liście

PRZETARGI • OGŁOSZENIA • REKLAMY

PRZETARGI • OGŁOSZENIA • REKLAMY

Zarząd Miasta Sanoka
ogłasza przetarg nieograniczony, ofertowy na wybór administratora cmentarza komunalnego przy ul. Lipińskiego w Sanoku.

Zaprasza się osoby fizyczne i prawne do składania pisemnych ofert, które powinny zawierać:

- oferowaną cenę świadczonych usług pogrzebowych,
- inne warunki prowadzenia cmentarza,
- charakterystykę oferenta,
- oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje je bez zastrzeżeń oraz o przyjęciu działalności w przypadku wygrania przetargu w formie i na warunkach określonych umową.

Po materiały pomocnicze do przetargu (regulamin przetargu) oraz dodatkowe informacje należy zgłaszać się do Urzędu Miasta w Sanoku pok. nr 2 w godz. pracy Urzędu. Pracownikiem upoważnionym do kontaktu z oferentami jest Pani Aneta Kończak-Kucharz - pok. nr 2, tel. 465-28-30.

Oferty w zamkniętych kopertach należy składać w pokoju Nr 2 Urzędu Miejskiego w Sanoku w terminie do 20 listopada 1997 r. do godz. 9.00. Na kopercie tej nie może być oznaczony nadawca.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie zamawiającego, pokój nr 64 w dniu 20 listopada 1997 r. o godz. 10.00.

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem obowiązujących preferencji krajowych.

Zarząd Miasta Sanoka
ogłasza przetarg nieograniczony na budowę kanalizacji sanitarnej przy ul. Piastowskiej.

Termin realizacji zamówienia: 31 marca 1998 r.

Warunkiem udziału w postępowaniu o udzielenie zamówienia jest wniesienie wadium w wysokości: 2.000,00 zł (słownie: dwa tysiące złotych).

Wadium należy wnieść w kasie Urzędu Miasta Sanoka, pokój nr 30 w terminie do 17 listopada 1997 r. godz. 9-tej.

Postępowanie nie zostało poprzedzone wstępną kwalifikacją. Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać osobiście lub poprosić o wysłanie pocztą w Urzędzie Miasta w Sanoku, Wydział Inwestycji i Remontów Kapitałnych, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, pokój nr 7.

Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę należy złożyć w Urzędzie Miasta, Wydział Inwestycji i Remontów Kapitałnych w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, pokój nr 4.

Pracownikami uprawnionymi do kontaktów z oferentami są Zygmunt Borowski - tel. 465-28-33 oraz Maciej Mazur - tel. 465-28-35.

Termin składania ofert upływa 17 listopada 1997 o godz. 9-tej.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka pokój nr 64 w dniu 17 listopada 1997 r. o godz. 10-tej.

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem preferencji krajowych.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

- 1) złożą dokumenty zgodnie z art. 22 Ustawy o zamówieniach publicznych,
- 2) nie podlegają wykluczeniu z ubiegania się o zamówienie publiczne na podstawie art. 19 w/w Ustawy,
- 3) w pełni akceptują warunki zamawiającego określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Zarząd Miasta Sanoka
działając na podstawie Ustawy o zamówieniach publicznych ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na prace związane z ręcznym oczyszczaniem miasta w okresie od 1 stycznia 1998 r. do 31 maja 1998 r. na następujących ulicach: Rejon nr 4 - ulice Rymanowska, Słowackiego, Sienkiewicza, Dąbrówka 2, przystanki końcowe linii nr 5.

Szczegółowy zakres prac do wykonania znajduje się w specyfikacji. Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w siedzibie zamawiającego.

Wadium w wysokości 200,00 zł należy wnieść w terminie do 17 listopada 1997 r. do godz. 12.00 w kasie Urzędu Miasta pok. nr 30 gotówką lub w formie czeku potwierdzonego.

Zamkniętą kopertę, zawierającą ofertę, należy złożyć w Urzędzie Miasta w Sanoku ul. Rynek 1, pok. nr 2. Koperta zawierająca ofertę powinna być oznaczona: „Przetarg na ręczne oczyszczanie miasta”. Na tej kopercie nie może być oznaczony nadawca. Wszelkie informacje w powyższej sprawie udzielane są w Urzędzie Miasta Sanoka w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska pok. nr 2, tel. 465-28-30 do godz. 15.30.

Termin składania ofert upływa dnia 17 listopada 1997 r. do godz. 15.30.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie zamawiającego pok. nr 64 (Sala Herbowa) w dniu 18 listopada 1997 r. o godz. 10.00.

Postępowanie prowadzone będzie z zastosowaniem obowiązujących preferencji krajowych.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

1. są uprawnieni do występowania w obrocie prawnym,
2. posiadają niezbędną wiedzę, doświadczenie, potencjał ekonomiczny i techniczny, a także pracowników zdolnych do wykonywania zamówienia,
3. nie podlegają wykluczeniu na podstawie art. 19 ustawy o zamówieniach publicznych (Dz. U. Nr 76 z 1994 r.),
4. spełniają warunki określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

UCHWAŁA Nr LXVII/465/97
Rady Miasta Sanoka z dnia 23 października 1997 r.

Zmieniająca Uchwałę w sprawie zasad usytuowania miejsc sprzedaży napojów alkoholowych na terenie miasta Sanoka oraz warunków sprzedaży tych napojów.

Na podstawie art. 40 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (t.j. Dz.U. z 1996 r. Nr 13 poz. 75 z późn. zm.) oraz art. 12 ust. 2 ustawy z dn. 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (Dz.U. Nr 35 poz. 230 z późn. zm.).

Rada Miasta Sanoka uchwala, co następuje:

§ 1

W uchwale Nr LXI/412/97 Rady Miasta Sanoka z dnia 17 czerwca 1997 r. w sprawie zasad usytuowania miejsc sprzedaży napojów alkoholowych na terenie miasta Sanoka oraz warunków sprzedaży tych napojów wprowadza się następujące zmiany:

1. § 1 otrzymuje brzmienie:

Zarząd Miasta Sanoka
ogłasza przetarg nieograniczony na:

1. Wykonanie Projektu Budowlanego oświetlenia ulicznego na ulicy Cegielnianej w Sanoku (wraz z kosztorysem inwestorskim).
2. Wykonanie Projektu Budowlanego oświetlenia ulicznego na ulicy Łany w Sanoku (wraz z kosztorysem inwestorskim).

Termin realizacji zamówienia: 30 marca 1998 r.

Warunkiem udziału w postępowaniu o udzielenie zamówienia jest wniesienie wadium w wysokości: po 100,00 zł (słownie: sto złotych) na jedno zadanie.

Wadium należy wnieść w kasie Urzędu Miasta Sanoka, pokój nr 30 w terminie do 18 listopada 1997 r. do godz. 9-tej.

Postępowanie nie zostało poprzedzone wstępną kwalifikacją. Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać osobiście lub poprosić o wysłanie pocztą w Urzędzie Miasta w Sanoku, Wydział Inwestycji i Remontów Kapitałnych, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, pokój nr 7.

Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę należy złożyć w Urzędzie Miasta, Wydział Inwestycji i Remontów Kapitałnych w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, pokój nr 4.

Pracownikiem uprawnionym do kontaktów z oferentami jest Zygmunt Borowski - tel. 465-28-33 oraz Janusz Gagatko - tel. 465-28-35.

Termin składania ofert upływa 18 listopada 1997 o godz. 9-tej.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka pokój nr 64 w dniu: 18 listopada 1997 r. o godz. 10-tej.

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem preferencji krajowych.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

- 1) złożą dokumenty zgodnie z art. 22 Ustawy o zamówieniach publicznych,
- 2) nie podlegają wykluczeniu z ubiegania się o zamówienie publiczne na podstawie art. 19 w/w Ustawy,
- 3) w pełni akceptują warunki zamawiającego określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

§ 1 Określa się minimalną odległość punktu sprzedaży napojów alkoholowych przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży na 50 metrów, a dla punktów sprzedaży napojów alkoholowych przeznaczonych do spożycia w miejscu sprzedaży na 25 metrów liczonego do wejścia po linii prostej do niższej wymienionych placówek:

- szkoły, placówki oświatowo-wychowawcze lub opiekuńcze
- obiekty sakralne będące miejscami kultu religijnego
- jednostki wojskowe
- dworce autobusowe i kolejowe
- obiekty sportowe z wyjątkiem hoteli, w których jest prowadzona działalność gastronomiczna
- baseny i kąpieliska
- ogródki jordanowskie
- szpitale

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta Sanoka.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Piątek 7 listopada

- 17.30 Program lokalny (powtórka z 5.11)
- 18.00 Kot w butach odc. 1 - bajka
- 18.25 Tajemnice natury odc. 43 - program edukacyjny
- 18.40 Śpiewaj razem z nami - program muzyczny
- 18.55 Tajemniczy Wszechświat Arthura C. Clarka odc. 4
- 19.20 Nauczyciel - program dokumentalny
- 19.40 Czytajac - program publicystyczny
- 20.00 Atak o zmierzchu - film wojenny

Sobota 8 listopada

- 18.00 Kot w butach odc. 2 - bajka
- 18.25 Tajemnice natury odc. 44 - program edukacyjny
- 18.35 Amerykańska Odyseja Kosmiczna - prog. pop.-nauk. prod. USA
- 19.05 Poszukiwania Hamiltona odc. 8 - film przyg. prod. kanadyjskiej
- 19.30 Teletekst lokalny
- 20.00 Program lokalny - wydanie specjalne (powtórka z 6.11)
- 21.05 Amerykańscy gladiatorzy cz. 1 - program sportowy
- 21.45 Czarnoksiężnicy - film przygodowy

Niedziela 9 listopada

- 17.30 Program lokalny
- 18.00 Kot w butach odc. 3 - bajka
- 18.25 MAGISTER PÓŁCHŁOPEK - program dokumentalny
- 18.35 Amerykańska Odyseja Kosmiczna
- 19.05 Życie jest piękne - program dokumentalny
- 19.15 Niebezpieczne kobiety odc. 28 - dramat prod. australijskiej
- 20.00 Program lokalny (powtórka)
- 20.30 Teletekst lokalny
- 21.03 Morderstwo z niewinności - film sensacyjny prod. USA

Poniedziałek 10 listopada

- 17.30 Program lokalny (powtórka z 9.11)
- 18.00 Kot w butach odc. 4 - bajka
- 18.25 Tajemnice natury odc. 45 - program edukacyjny
- 18.40 Tajemniczy Wszechświat Arthura C. Clarka odc. 5
- 19.05 Jeszcze tylko ten las - dramat prod. polskiej
- 20.35 Teletekst lokalny
- 21.03 Nowa fala 74,5 MHz odc. 1 - opera mydlana

Wtorek 11 listopada

- 18.00 Kot w butach odc. 5 - bajka
- 18.25 Tajemnice natury odc. 46 - program edukacyjny
- 18.35 OPUS-JAZZ - program muzyczny
- 18.50 Portret śpiewem i pędzlem malowany - program kulturalny
- 19.10 Port lotniczy odc. 10 - film sensacyjny prod. niemieckiej
- 20.00 Teletekst lokalny
- 21.03 Życiowe dylematy odc. 1 - film prod. greckiej

Środa 12 listopada

- 17.30 Program lokalny
- 18.00 Kot w butach odc. 6 - bajka
- 18.25 Tajemnice natury odc. 47 - program edukacyjny
- 18.40 Śpiewaj razem z nami - program muzyczny
- 19.00 Tajemniczy Wszechświat Arthura C. Clarka odc. 6
- 19.30 Teletekst lokalny
- 20.00 Program lokalny
- 20.30 Teletekst lokalny
- 21.03 Życie jak loteria odc. 1 - opera mydlana prod. australijskiej

Czwartek 13 listopada

- 18.00 Kot w butach odc. 7 - bajka
- 18.25 Tajemnice natury odc. 48 - program edukacyjny
- 18.40 Za barykadą - program dokumentalny
- 18.50 Człowiek, który za dużo wiedział - film krym. prod. angielskiej
- 20.05 Teletekst lokalny
- 21.03 Nowa fala 74,5 MHz odc. 2 - opera mydlana

Program może ulec zmianie

WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH

Sanok, ul. Poprzeczna 13 (dom prywatny)
tel. 463-06-03
zaprasza codziennie w godz. 12.00 - 18.00

FPHU WOJAN s.c. OFERUJE

- SIDING USA białe - 17,87
kolory - 19,00
- SIDING GAMRAT JASŁO - 16,75
- BOAZERIA PCV BELGIA Ogrodowa
- OKŁADZINY ZEWNĘTRZNE
- ROLVPLAST BELGIA biała - 18,90
kolory - 24,00

CENY Z VAT!!!

SANOK
ul. OGRODOWA 42A - PRUGARA-KETLINGA

**RATY
do 5000
bez zyrantów**

Bezpłatnie
• obmiar,
• doradztwo,
• transport do 20 km

**ZAPRASZAMY
w godz. 9⁰⁰ - 16⁰⁰**



FIRMA
HANDLOWO-
REKLAMOWA

„DOSER”

38-500 Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(hala targowa - stoisko nr 22)
tel. (0-13) 463-66-63 w. 373

oferuje:

- produkcję i emisję reklam dźwiękowych
 - sprzedaż płyt CD i kaset magnetofonowych
- ZAPRASZAMY!**

Przyjmujemy ogłoszenia drobne do Tygodnika Sanockiego (nie pobieramy prowizji)



AGENCJA INFORMATYKI I HANDLU 3A

Sanok ul. Zamkowa 3a

☎ 463-67-88

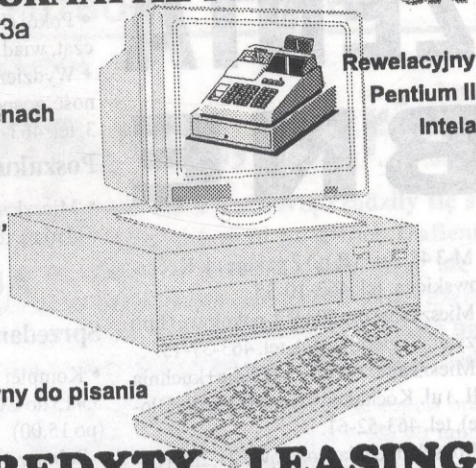
Materiały biurowe w cenach fabrycznych

Kasy do supermarketu, sklepu i kiosku

Meble biurowe

Kserokopiarki i maszyny do pisania

RATY KREDYTY LEASING



Rewelacyjny
Pentium II
Intela

MARLEY® STANLEY® DECORA®

DRZWI HARMONIKOWE | SYSTEMY SZAF WNEKOWYCH | KASETONY SUFITOWE

**SKLEP WYPOSAŻENIA WNĘTRZ
SANOK, ul. Jagiellońska 7, tel. 463-21-06**

FOTO-STUDIO-KOLOR

ZAKŁAD - SKLEP

ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-39-97

Marek Zakrzewski

ZAPRASZA I POLECA:

- CYFROWĄ OBRÓBKĘ ZDJĘĆ
 - PEŁNĄ GAMĘ USŁUG FOTOGRAFICZNYCH
 - ZDJĘCIA BARWNE JUŻ W 45 MINUT
 - APARATY NA RATY
 - SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU: FOTOGRAFIA PORTRETOWA
- Uwaga! Oferujemy również wysokiej jakości zdjęcia czarno-białe
Przyjmujemy zamówienia na zdjęcia na porcelanie*



KARO ŻALUZJE

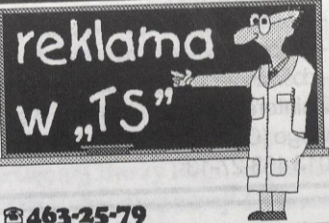
PRODUKCJA W SANOKU
- poziome
- pionowe (VERTICALE)
ul. Kościuszki 31
tel. 463-20-66 lub 463-35-98
CENY PRODUCENTA

DRZWI OCIEPLANE - FILUNKOWE

oraz zwykłe na każdy wymiar
faktury VAT - zamówienia na rok 1998
NADOLANY 80
tel. 4625111 w. 161
4632233 (wieczorem)

UKŁADANIE GLAZURY I TERAKOTY

ORAZ USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE
Andrzej Fiejtek
Rudenka 6
tel. 469-80-55 wew. 254



☎ 463-25-79

P.P.H.U. „LOWO” SANOK

ul. STASZICA 18 TEL. 463-71-72
TEL/FAX 463-13-26

oferuje w cenach producenta

- * Blachy dachówkowe i trapezowe RAUTARUUKKI PL.
- * Okna i drzwi PCV- KBE, Panorama, okucia Siegenia
- * Okna dachowe - FAKRO
- * Okna drewniane - Urzędowski, Kobiór
- * Stolarka aluminiowa - drzwi, witryny okna, fasady itd.
- * Drzwi wewnętrzne - Polskone Lublin, Stolbud Warszawa
- * folie dachowe, rynny PCV, parapety zewnętrzne i wewn. drzwi garażowe i bramy NORMSTAHL

**TOWAR DOSTARCZAMY BEZPŁATNIE WŁASNYM TRANSPORTEM!
RABATY DLA FIRM! MOŻLIWOŚĆ KREDYTOWANIA!**

S.C. „JAWO”

W. i J. Ruchlewicz
oferuje usługi transportowe:
towarowo-osobowe
tel. 463-79-94
kom. 090-248-474

PIZZERIA - RESTAURACJA

BUSTAR
38-500 SANOK, ul. MICKIEWICZA 3
POLECA PIZĘ I DANIA OBIADOWE
tel (013) 463-35-42
DOWÓZ GRATIS (w godz. 13.00-20.00)
Realizujemy zamówienia powyżej 15,00 zł

PRODUCENT
Okno-Res
Sanok,
Hala Targowa 1p.
tel./fax (013) 463-66-63 w. 341

Okna zamówione w listopadzie montujemy o 30% taniej!

CISAN

PŁYTY MEBLOWE

- wiórowe
- laminowane
- blaty kuchenne postforming
- sklejka
- pilśniowe, lakierowane
- panele podłogowe
- drzwiczki do mebli kuchennych MDF
- kasetony sufitowe

SANOK, ul. II Armii WP 40
(baza SPB)

TEL. (0-13) 463-29-91

czynny 8.00 - 16.00
soboty 9.00 - 13.00

HURTOWNIA

ARMATURY WOD.-KAN., C.O.
„INSTALEX”

Sanok, ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 1 (OBOK STADIONU MOSIR)

tel. 463-66-68

POLECA:

- ⇒ **KOTŁY**
- ⇒ **GRZEJNIKI**
- ⇒ **PCV, MIEDŹ**
- ⇒ **ZAWORY**
- ⇒ **POMPY**

Ceny fabryczne!

Dla handlowców instalatorów
WYSOKIE RABATY!

**CZYNNE: od 8⁰⁰ do 16⁰⁰
w soboty od 9⁰⁰ do 13⁰⁰**

OGŁOSZENIA DROBNE

„GEO-TOM”
 Biuro Pośrednictwa Nieruchomości
 Sanok, ul. Sikorskiego 7, tel. 463-61-86
 Oferty sprzedaży:
 1. Dom murowany (do remontu) - Sanok
 2. Mieszkanie 75,5 m², I piętro, Sanok - Waryńskiego
 3. Kawalerka 23,3 m², Sanok, ul. Wolna

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- Mieszkanie własnościowe 62,7 m², tel. 463-70-13 (po 20.00).
- Dom w stanie surowym, tel. 463-76-75.
- Pawilon handlowy 63 m² przy ul. Jana Pawła II 39 nadający się na aptekę, gastronomię, sklep, biuro z wyposażeniem lub bez, tel. 463-45-17 (po 19.00).
- Mieszkanie własnościowe 48,17 m², parter, tel. 463-05-46 w. 133.
- Mieszkanie własnościowe 58 m² (III p.) ul. Żwirki i Wigury, tel. 463-01-96.
- Pilnie - mieszkanie własnościowe 57 m² w centrum Sanoka, ul. Daszyńskiego 2/16, tel. 463-33-01.
- Mieszkanie 65 m² w Sanoku z garażem, tel. 463-75-20.
- Działkę rekreacyjną 9 a w Lisznej nad Sanem, cena 4 tys. zł, tel. 463-29-38.
- Mieszkanie 50 m² (III p.), słoneczne, nowe budownictwo ul. Rzemieślnicza, tel. 463-59-92.
- Mieszkanie własnościowe 60,8 m² 3 pokoje+kuchnia przy ul. Kochanowskiego, tel. 463-61-72.

Poziomo:

1. obycie towarzyskie, 6. róża lub aster, 7. kolarzy się z wątkiem, 8. duchowny żydowski, 9. miasto w pd.-zach. Nigerii, 10. narząd wzroku, 12. wydaje wyroki, 15. owoc borówki lub berberysu, 18. święta księga muzułmanów, 19. zielone warzywo, 20. siostra syna, 21. kawał żelaza.

Pionowo:

1. browar z gieldy, 2. samica jelenia lub daniela, 3. porcja lekarstwa dla chorego, 4. oglądasz go przez okno, 5. w niej dużo uli, 11. lodowiec kontynentalny, 13. rozrywka sylwestrowa, 14. miasto na trasie Radom-Warszawa, 16. indianin Ameryki Pn., 17. kraina w Słowacji i w Polsce.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 25 w prawym dolnym rogu utworzą hasło-rozwiązanie krzyżówki.

Rozwiązanie krzyżówki nr 43:

W STARYM DOMU NOWE OKNA

Nagrody wylosowali:

I - Maria Bogaczewicz, ul. Wiejska 4

II - Marek Jasiński, Al. Prugara-Ketlinga 10/51

III - Kazimiera Woźniak, ul. Płowiecka 4

Rozwiązania (wystarczy samo hasło) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru „TS”. Na autorów prawidłowych rozwiązań oczekują nagrody (nagrody pieniężne do odebrania w ciągu 10 dni): I - nagroda o wartości 25 zł (gotówka), II - 15 zł, III - wypożyczenie trzech kaset video (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest Wypożyczalnia Kaset Video „Maskotka”, ul. Kopernika 10. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji „TS” zaświadczenia o wygranej.

M-3 48,2 m² (II p.) 2 pokoje ul. Kochanowskiego, tel. 463-10-35.

Mieszkanie ok. 50 m² 2-pokojowe (I p.) przy ul. Kopernika 4/4, tel. 463-37-15.

Mieszkanie 60 m², 3 pokoje+kuchnia (III p.) ul. Kochanowskiego (Osiedle Błonie), tel. 463-52-61.

Mieszkanie własnościowe 21,2 m² (III p.), wiad. ul. Lwowska 16/49.

Mieszkanie 40 m² w centrum Sanoka, tel. (017) 62-69-73 (po 16.00).

Duży dom w Sanoku na działce 6 a, wiad. ul. Dworcowa 3 (od 12.00) lub ul. Wyspiańskiego 10.

Działkę 3,3 a (Ogród Działkowy Nafity - za szpitalem), tel. 463-23-06 (wieczorem).

Działkę budowlaną 12 a w m. Czerteż, wiad. Czerteż 3.

Mieszkanie własnościowe 25 m² (IV p. loggia), tel. grzecz. 463-34-82 (od 18.00-19.00).

Mieszkanie o pow. 23,70 m², Sanok, ul. Wolna 46/54, cena 22 tys. zł, tel. 463-556-42.

Mieszkanie M-4 - 62,5 m² (IV p.) na os. Robotnicza, tel. 463-09-86.

Kupię

Kawalerkę w Sanoku - I-II piętro, tel. 463-37-15.

Dom lub duże mieszkanie, tel. 463-10-28 lub 463-59-57 (po 19.00).

Zamienię

Kawalerkę w Warszawie ul. Kłopotowskiego 4/44, Kowalski - zamienię na Sanok lub okolice.

Posiadam do wynajęcia

Pokój (III p.) do wynajęcia dla dziewcząt, wiad. ul. Lwowska 16/37.

Wydzierżawię lokal 67 m² na działalność gospodarczą, Sanok ul. Zamkowa 3, tel. 463-11-68 (po 15.00).

Poszukuję do wynajęcia

Mieszkania (może być małe lub kawalerka), tel. grzecz. 463-07-91.

AUTO-MOTO

Sprzedam

Komplet alufelgi + opony pirelli 165/55/13 do CC, cena 750 zł, tel. 463-00-56 (po 15.00).

Polonez 1500 (1990), przeb. 63 tys. km, tel. 463-56-38.

Fiata 126 p (1993), stan b. dobry, tel. 462-57-11 prosić Jaćmierz 230 (do 15.00).

Fiata 126 p EL (1996), tel. 463-24-09.

Chryslera voyagera (1993), 2,5 t, inst. gazowa (b. tania eksploatacja), towarowo-osobowy, 90 tys. km, 7 osób lub 800 kg, tel. 432-54-46.

Peugeot 106 (1995), srebrny metalik „kid” 1,0, 28 tys. km, tel. 463-65-49.

Poloneza trucka (1995/XII), poj. 1600, niezabudowany, dwuosobowy, przeb. ok. 25 tys. km, możl. faktur VAT, tel. 463-27-12.

Forda escorta 1,4i (1992), sprowadzony w całości, 5-cio drzwiowy, szary metalik, wiad. ul. Heweliusza 1/108.

Fiata 126 p (1985), pełny FL, wersja eksportowa, tel. 462-30-61.

Fiata 125 p (1987), biały, cena do uzgodnienia, tel. 463-32-75.

Fiata 126 p (1989) w dobrym stanie, tel. 469-63-29.

Mercedesa 190D (1988/89), pierwsza rejestracja, bordowy, wiad. Sanok ul. Heweliusza 1/108.

Fiata 126 p (1989), przeb. 57 tys. km, tel. 463-77-96.

Tanio - fiata 125 pick-upa 1500 (1983), czerwony, stan techniczny dobry, tel. 463-08-89.

Fiata 126 p (1988), po wypadku, tel. 463-77-96.

Tanio - mazdę 626 do remontu lub na części, tel. 463-48-73.

Forda sierre 1,8 (1989) z instalacją gazową „Lovato”, tel. 463-19-43.

Renaulta twingo 1,2 (1995), 38 tys. km, niebieski, elektr. szyby, alarm, centr. zamek, kupiony w salonie, tel. 463-08-89.

Ładę 2105, poj. 1300 (1985), kolor czerwony, tel. 463-76-61.

Forda sierre 1,8 turbo diesel combi (1991), przeb. 85 tys. km, szyberdach, centralny zamek, tel. 462-51-11 w. 75.

Ładę 2107 - 1300 cm³ (1988), pierwszy właściciel, garażowana, tel. 463-44-95.

Mercedesa 190E (1988), tel. 463-61-86 (do 15.30).

Kupię

Samochód uszkodzony, rok prod. od 1985 do 1997, tel. 463-51-88.

RÓŻNE

Sprzedam

Suknię ślubną z dodatkami, tel. 462-56-11 w. 110 (całą dobę).

Młot do kucia elektryczny, cena do uzgodnienia, tel. 462-30-61.

Tanio - nowy garnitur, kolor ciemna zieleń, wzrost 170-174 cm, tel. 463-12-24.

Drewno - jodła sucha, wymiary ok. 50x30 mm, tel. 463-14-41.

Dwa regały i ladę sklepową, tel. 463-16-78 (po 20.00).

Pełne wyposażenie zakładu fryzjerskiego damsko-męskiego, cena do uzgodnienia, tel. 463-45-02 (od 8.00-18.00) lub 463-35-41 (po 18.00).

Komputer Amiga 600 z kolorowym monitorem i akcesoriami, tel. 463-34-22 (po 15.00).

Lustrzanekę YASHICA FX3 SUPER 2000 z obiektywem standard i zoomem 35-80, lampę HANIMEX TZ-2 (zoom-flash) oraz inne wyposażenie. Całość w idealnym stanie - TANIO, tel. 463-71-63 (po 16.00).

Zakład produkcyjny, tel. 463-08-83.

Półkotapczan jasny z dwoma stolikami, góra oszklona, z oświetleniem, tel. 463-26-64.

Kupię

Zmywarę lub wyparacz i zamrażarkę małą - kupię tanio, tel. 463-02-57 w. 24 (od 14.00-22.00).

Pilnie numer telefonu, tel. 463-11-94.

PRACA

Zatrudnię

Przyjmę do pracy księgową na 1/2 etatu, tel. 463-03-28 lub 463-27-56 (wieczorem).

Hurtownia spożywcza przyjmie do pracy przedstawiciela handlowego - praca na cały etat, tel. 463-41-32.

Potrzebna opiekunka do dziecka, tel. 463-33-14.

Poszukuję pracy

Absolwentka Studium Finansów i Rachunkowości (znajomość komputerowego programu magazynowo-księgowego Firma ++), poszukuje pracy w biurze lub handlu, tel. 463-32-88 (po 16.00).

Tanie korepetycje - wszystkie przedmioty szkoły podstawowej, egzaminy do szkoły średniej, tel. 463-69-38.

ZGUBY

Zgubiono legitymację studencką na nazwisko Adam Sachajdak nr 1072F, tel. 463-68-85.

Zgubiono świadectwo szkolne L.E. rok 1990 na nazwisko Zajdel Barbara, zam. Falejówka 88.

Zgubiono legitymację szkolną PSB na nazwisko Pelc Tomasz, zam. 38-600 Lesko, ul. Smolki 5/78, tel. 463-00-03.

PRZYPOMNIENIE

Ogłoszenia i reklamy przyjmujemy DO PONIEDZIAŁKU

Rzeszowska Centrala Materiałów Budowlanych S.A. Hurtownia w Sanoku poszukuje pracownika do Działu Handlu i Marketingu

Wymagania:

- wykształcenie średnie lub wyższe budowlane
- znajomość obsługi komputera
- doświadczenie przy obsłudze klienta (fakturywanie, doradztwo branżowe).

Zainteresowanych prosimy o składanie ofert - kwestionariusza osobowego (CV) do RCM B S.A. Hurtownia w Sanoku, ul. Dworcowa 11a, tel. 013 463-27-13

KRZYŻÓWKA NR 45

Okno-Res

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25

KOMAX

POLSKI PRODUCENT PAPIERU KOMPUTEROWEGO

Sanok, ul. Mickiewicza 29 („Dom Turysty”), tel. (0-13) 463-14-39 w.55

PAPIER KASETY CARTRIDGE DYSKIETKI
 KOMPUTEROWY I TAŚMY DO DRAKAREK MYSZKI, FILTRY
 PAPIER KSERO DO DRAKAREK LASEROWYCH I INNE
 ROLKI DO FAKSOW I KAS ETYKIETY SAMOPRZYLEPNE KAS FISKALNYCH MASZYN DO PISANIA KSEROKOPIAREK KOMPUTEROWE

FOTOLAND

CENTRUM FOTOGRAFICZNE

SANOK UL. KOŚCIUSZKI 24

PROMOCJA!

Do każdego kupionego aparatu fotograficznego - film kolorowy GRATIS!

Rozpoznaj się na zdjęciu

Co pewien czas zamieszczamy zdjęcia zrobione przypadkowym przechodniom. Na szczęśliwca, który wpadł w oko, a raczej w obiektyw naszego reportera, w pizzerii „Bustar” (która jest fundatorem naszej zabawy) przy ul. Mickiewicza czeka poczęstunek o wartości do 20,00 zł. Jako dowód należy zabrać ze sobą „TS”.



Zmiana szyldu, więcej zajęć

Prawdopodobnie od przyszłego roku (nie wiadomo na jak długo) kolarze Sanockiego Klubu Kolarstwa Górskiego „SKI-SPORT” zmienią barwy klubowe. W Sanoku swą sekcję planuje stworzyć Bieszczadzkie Towarzystwo Cyklistów z Ustrzyk Dolnych i wiele wskazuje na to, że nasi kolarze występować będą jako zawodnicy BTC Sanok. Oczywiście nie oznacza to, że SKKG zawiesi działalność – w tym klubie pozostaną młodsze grupy wiekowe: młodziecy i żacy.

Takie rozwiązanie jest dla naszych „górali” bardzo korzystne, gdyż BTC pokrywałoby koszty wszelkich klubowych startów, zajmując się przy okazji stroną organizacyjną. Trener Janusz Głowacki przyznaje bowiem, że sprawy organizacyjne, które do tej pory spoczywały na jego barkach, nie pozwalały mu się należycie skupić na pracy z zawodnikami.

– Teraz będę mógł poświęcić młodzieży więcej czasu, być może nawet zwiększyć liczebność sekcji – powiedział Janusz Głowacki. – Ponadto większej opieki szkoleniowej wymagają Anna Ryniak i Marcin Karczyński, którzy – wg zapowiedzi trenera kadry – mają duże szanse znaleźć się w składzie kadry „Sydney 2000”.

Właściwie sanoccy „górale” zakończyli już tegoroczne starty, jednak nie wykluczone, że wystąpią jeszcze w I halowych zawodach MTB, które niebawem odbędą się w Krakowie. Tym samym zainaugurowaliby sezon przełajowy.

– Jako że tegoroczne starty dobiegają końca, chciałbym serdecznie podziękować Przedsiębiorstwu Budowlanemu „Toma”, które wydatnie nam pomagało, sponsorując zwłaszcza starty Anny Ryniak. Za wszelką pomoc dziękujemy również sklepowi SKI-SPORT – powiedział na zakończenie trener Głowacki.

Łyżwiarstwo szybkie

Po obozach – starty

Jedenastego listopada, zawodami o Puchar Burmistrza Miasta Sanoka sezon rozpoczyna panczeniści. Zawodnicy Górnika i Zrywu formę szlifowali na obozie w niemieckim Inzel.

Było to dwutygodniowe zgrupowanie kadry makroregionu, mające na celu – jak to mówią panczeniści – „szukanie lodu”, czyli doskonalenie elementów technicznych i poprawę wytrzymałości. Pod okiem trenera Marka Drwięgi ćwiczyło 11 osób, w tym dwoje zawodników z Górnika nie wchodzących w skład kadry, którym koszty pobytu w Inzel pokrył klub. Nasi zawodnicy trenowali

średnio dwa razy po 1,5 godziny dziennie.

Tymczasem od poniedziałku na obozie w Sanoku wraz z trenerem Wiesławem Kmiecikiem przebywa 16-osobowa (10 chłopców i 6 dziewczyn) kadra polskich juniorów. Zgrupowanie zakończy startem w Pucharze Polski seniorów, który na torze sanockiego MOSiR-u rozegrany zostanie 16 listopada.

SPORT SZKOLNY

TENIS STOŁOWY

W Porażu rozegrano I Turniej Ligi Tenisa Stołowego Uczniowskich Klubów Sportowych Gmin: Zagórz, Bukowsko, Sanok, Komańcza. Wzięła w nim udział sanocka „trójka”.

Wśród dziewcząt wygrała Aneta Duraj (Rzepedź), przed Iwoną Wach (Poraż) i Barbarą Wojnarowską (Rzepedź). W klasyfikacji drużynowej zwyciężyła Rzepedź – 22 pkt., przed Porażem – 15 pkt. i Tarnawą – 13 pkt. W rywalizacji chłopców najlepsi okazali się tenisiści z Poraża – wygrał Janusz Mach, a drugi był Tomasz Kubiak. Trzecie miejsce zajął Mateusz Bańkowski (Pobiedno), a 4. Piotr Bezyk z „trójki”. Klasyfikacja zespołowa: 1. Poraż – 23 pkt., 2. SP3 Sanok – 13 pkt., 3-4. ex aequo: Pobiedno i Tarnawa – po 12 pkt.

LISTY



Szanowni kibice STS-u!

Wszystkich, którym dobro naszej drużyny leży na sercu, zapraszam do wspólnego wyjazdu na mecz do Oświęcimia. W tym sezonie nasz zespół może osiągnąć sukces, jakiego nie notowaliśmy poprzednio. Takie odczucia ma chyba większość z nas. Jednak coraz częściej słysząc o olbrzymich kłopotach finansowych, uniemożliwiających normalne funkcjonowanie drużyny. Dlatego, jeżeli chcemy mieć w Sanoku hokej, musimy na każdym kroku udowodniać, że nam na tym zależy. Wobec tego zwiększamy frekwencję na meczach u nas i – w miarę możliwości – na ważniejszych wyjazdach. Wtedy nikt nam nie zarzuci, że kibice nawalili. Wierzę, że gdy drużyna zdobędzie jeden z medali, wówczas znajdą się bogaci sponsorzy, którzy sypną groszem. Jednak, aby nasi chłopcy stanęli na podium, musimy im a zarazem samym sobie pomóc.

Wyjazd nastąpi 16 listopada (niedziela) o godz. 11.00, jak zwykle z parkingu obok zamku. Koszt wyjazdu – przy pełnym stanie autobusu – wyniesie 20 złotych z ubezpieczeniem. Zapisy wraz z wpłatą przyjmują do piątku – 14 listopada, pod adresem: Andrzej Gontek, S-k, ul. Jana Pawła II 53b/42, tel. 463-66-92.

Drogi „TS”!

Jesteśmy fankami STS-juniorów młodszych. Chodzimy na ich mecze, czytamy artykuły poświęcone młodym graczom. Zawsze pojawiają się wyniki meczów i szczelców (!) bramek. Byłybyśmy bardzo wdzięczne, gdybyście umieścili ich zdjęcie grupowe. Z góry serdecznie dziękujemy.

Wierne fanki i stałe czytelniczki TS

Dziękujemy za miły list. Postaramy się spełnić Waszą prośbę i zamieścić stosowne zdjęcie. Zróbcie jednak i coś dla nas, dobrze? Dołączcie do swej wierności i stałości odrobinę...ortografii. Gwarantujemy, że przysporzy Wam ona na pewno uznania i to nie tylko ze strony Waszych ulubieńców. Pozdrawiamy!

FUTBOL FUTBOL FUTBOL FUTBOL FUTBOL

Z outsiderem bez problemów

Tarnovia, a „wariant sanocki”

W poprzednim sezonie mecze Stali z Tarnovią rządzą się swoimi prawami: rywale strzelali dwie pierwsze bramki. Wprawdzie ubiegłej jesieni po dwóch trafieniach Grzegorza Korneckiego i jednym Janusza Sieradzkiego straty udało się odrobić z nawiązką, ale gol Jacka Zięby zdobyty w końcówce spotkania rewanżowego miał walor czysto honorowy. Tym razem w Tarnowie role się jednak odwróciły i po I połowie to stalowcy prowadzili dwoma bramkami. Zaraz po przerwie rywale ostro zaatakowali, ale o to, by nie udało im się wykorzystać „wariantu sanockiego” zadbał sanoczanin Kornecki.

Nasz zespół groźnie zaatakował od samego początku. Już w 2. min po dośrodkowaniu Roberta Ząbkiewicza centymetrów zabrakło Korneckiemu, by sięgnąć piłki, podobnie jak i za moment Grzegorzowi Pastuszkowi. Trzy minuty później po błędzie Waldemara Szarka piłkę przejął Tomasz Prokop i z ostrego kąta mocno uderzył po „długim” rogu, ale futbolówka przeszła pół metra obok słupka. Była to pierwsza z dwóch bramkowych szans, jakie w tym meczu stworzyli tarnowianie. W 9. min rzut wolny egzekwował Ząbkiewicz – bramkarz gospodarzy „wypluł” piłkę, doskoczył do niej Maciej Kuzicki i strzałem z około 7 metrów w „długi” róg zdobył prowadzenie. Przy drugiej bramce asystę również należałoby zapisać „Ząbkowi” – to właśnie po jego dośrodkowaniu z rogu jeden z naszych uderzył piłkę głową, a lot futbolówki skutecznie przedłużył stojący w narożniku pola bramkowego Sieradzki, trafiając w okienko. Jeszcze

w połowie mogła paść trzecia bramka dla naszego zespołu, ale po minięciu dwóch obrońców, będąc „sam na sam” z bramkarzem Kornecki przeniósł piłkę nad poprzeczką.

Tarnovia próbowała prowadzić otwartą grę, jej akcje były jednak bardzo chaotyczne, a osamotniony Prokop niewiele sam mógł zdziałać. Gospodarze z większym animuszem zaatakowali po zmianie stron i właśnie wtedy udało im się wypracować drugą z dogodnych okazji bramkowych, ale po groźnym strzale z 7 metrów piłkę sparował Wiesław Zabawski. Nieco wcześniej Sieradzki ładnie uderzył zza pola karnego, ale tarnowski bramkarz silne uderzenie obronił w dobrym stylu. Bezpośrednio po akcji tarnowian decydująca o wyniku akcja przeprowadzili nasi futbolisci. Zięba spokojnie wyczekał, aż partnerzy uciekną z pozycji spalonych, po czym rzucił idealną piłkę do Korneckiego. Stalowiec znalazł się sam przed bramkarzem miejscowych, pewnie pokonując go strzałem z kilkunastu metrów.

Strata trzeciej bramki podcięła Tarnovię skrzydła. Stal grała bardzo mądrze, co rusz przedostając się pod pole karne rywali. W końcówce powinieli być paść kolejne bramki, ale z dobrej strony zaprezentował się rezerwowi golkipier gospodarzy, broniąc strzały sanockich zmienników Mariusza Birówki i Krzysztofa Łocha oraz wymie-

nianego już Sieradzkiego. Szkoda zwłaszcza akcji Birówki, który będąc blisko bramki zdecydował się na strzał z ostrego kąta, podczas gdy wystarczyło przytomnie nagrać do pozostawionego samopas Szymona Goldy i byłoby 4-0.

– Nasza przewaga w tym meczu nie podlegała dyskusji – powiedział trener Jerzy Pietrzkiwicz. – Zdziwiła nas trochę relacja z „Super Nowości”, gdzie napisano, że nie byliśmy drużyną wyraźnie lepszą od Tarnovii. Przewaga optyczna cały czas była po naszej stronie i gdybyśmy w końcówce wykazali większą skuteczność, mecz spokojnie mógłby się zakończyć wynikiem 0-2 – po której wyszliśmy z kontrą, zdobywając trzeciego gola – to pewnie by jeszcze powalczyli. Ale niech naszą przewagę odda statystyka sytuacji strzeleckich. Takich dogodnych rywale mieli dwie, my zaś pewnie z dziewięć.

TARNOVIA – STAL 0-3 (0-2). Bramki: Kuzicki (9), Sieradzki (29), Kornecki (60). Stal: Zabawski – Szarek, Lechoszewski, Węgrzyn – Ząbkiewicz, Kuzicki (68 Warchol), Golda, Zięba, Sieradzki – Kornecki (84 Birówka), Pastuszek (79 Łoch). Żółte kartki: Zięba, Lechoszewski i Warchol. Sędziował Piotr Wiczerzak z Krakowa. Widzów 250.

Przed ostatnią kolejką

Mecz na szczycie

Bardzo prawdopodobne, że ostatni mecz rundy jesiennej z Polonią Przemyśl zadecyduje o tym, która z drużyn na półmetku rozgrywek obejmie pozycję lidera.

W niedzielę na stadionie sanockiego MOSiR-u spodziewana jest rekordowa frekwencja. Mówi się nawet o 2 tysiącach widzów. Na pewno przyjedzie kilkusetosobowa grupa kibiców z Przemyśla, podobno do wizyty w naszym mieście szykują się również szalikowcy Resovii i JKS-u. Spokoju pilnować mają policjanci z Sanoka i okolic. Nadzór sił porządkowych jest tym bardziej konieczny, że przyjazd na mecz zapowiedział szef Wydziału Gier i Dyscyplin okręgu krakowskiego Józef Krupa. Mecz poprowadzi sędzia Szydłowski.

– Przed rozpoczęciem sezonu zakładaliśmy zdobycie miejsca w pierwszej piątce, które pozwoliłoby na utrzymanie się w gronie III-ligowców, tymczasem przychodzi nam walczyć o fotel lidera – powiedział trener Jerzy Danilo. – Dlatego też proszę kibiców, wręcz apeluje do nich, by przyszli dopingować nasz zespół. Gorąco i kulturalnie. Wystąpimy w prawie optymalnym składzie, prawdopodobnie na boisko wyjdzie ta sama jedenastka, która rozpoczęła mecz w Tarnowie. Dobrze, że nikt nie musi pauzować za kartki, kontuzje na szczęście też nas ominęły, oczywiście jeżeli nie liczyć tej, która od dłuższego czasu wyklucza z gry Mariusza Zablotnego. Jedynym osłabieniem będzie absencja Krzyszka Łocha, który przed kilkoma dniami przeszedł do wojska. Gramy o zwycięstwo.

Jedno jest pewne – spotkanie z Polonią zapowiada się jako największy szlagier jesiennych rozgrywek III Ligi Małopolskiej. Choć szansę na zwycięstwo w rundzie jesiennej ma również Pogoń Leżajsk.

UWAGA!

Mecz przełożono z soboty na niedzielę. Początek o godz. 13.00.

Porażka na zakończenie

Burza pokazała rogi

Fatalnie wiedzie się w tegorocznych rozgrywkach II drużynie Stali. Kiepski nastrój miało poprawić pokonanie w ostatnim meczu rundy jesiennej Burzy Rogi, na planach się jednak skończyło. Jedną z przyczyn słabej dyspozycji Komunalnych jest zapewne niestabilny skład. Z ustrzyckimi Bieszczadami w pomocy zagrali Kuzicki, Woźniczak, Warchol i Kilar, w meczu z Burzą w linii środkowej nie było żadnego z tych nazwisk...

Do przerwy gra była dość wyrównana, za wyjątkiem może początkowego kwadransu, kiedy to lekką przewagę uzyskali futbolisci Burzy. Pierwsza groźna sytuacja powstała jednak pod ich bramką, lecz Bartłomiej Kawski zamiast spadającą piłkę natychmiast uderzyć głową – lobując tym samym wychodzącego bramkarza – poczekał aż futbolówka spadnie mu na nogę, co golkipierowi pozwoliło zażegnać niebezpieczeństwo. Nie zwlekał natomiast jeden z przyjezdnych, który chwilę później mając przed sobą tylko Rafała Włodarza pośpieszył się ze strzałem, przynosząc piłkę nad poprzeczką. W przeciągu kilku minut Włodarz musiał interweniować jeszcze dwukrotnie – lekki, płaski strzał chwycił wprawdzie bez trudu, ale soczyste uderzenie z dystansu szybujące tuż pod „łatę” z najwyższym trudem sparował na kornie. W odpowiedzi po precyzyjnym dośrodkowaniu Sławomira Miklicza trudną piłkę ładnie opanował Kawski, ale bramkarz instynktownie obronił jego płaski strzał. Dobrą okazję miał jeszcze Adam Cichecki, ale doganiany przez obrońcę uderzył mało precyzyjnie.

Po zmianie stron nasi jakby stracili koncept gry. Piłkarze z Rogów grali przede wszystkim mądrzej, co rusz przeprowadzając groźne kontry. Wreszcie w 73. min w zamieszaniu podbramkowym piłki dopadł Adam Podlaszczak i z kilku metrów trafił w samo „okienko”. Włodarz był bez szans. Komunalni próbowali odrobić straty, ale przeciwnik nie dał się zepchnąć do obrony, umiejętnie przesuwając ciężar gry na naszą połowę. Mogły paść dalsze bramki dla Burzy – m.in. po strzale z wolnego piłka wyśladowała na słupku. Choć mogła i bramka wyrównująca wynik, gdyby w ostatniej minucie meczu Maciej Pelc lepiej przymierzył z woleja.

STAL II KOMUNALNI – BURZA ROGI 0-1 (0-0). Bramka: Podlaszczak (73). Komunalni: Włodarz – Pogorzelec, Sabat, Kucharski, Śnieżek – Miklicz, Bulwan, Sieradzki, Pelc – Kawski, Cichecki. Żółte kartki: Kucharski, Pelc, Bulwan.

Rundę jesienną Komunalni zakończyli na 9. miejscu w tabeli. W 13 meczach nasz zespół zgromadził 13 punktów, strzelając 16 bramek, tracąc zaś 23.

Kolumnę opracował BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

Pierwszy rok w nowym kraju

Mistrzem Rosji nie byłem – śmieje się Siergiej Sziwrin zasiadając do rozmowy. Rzeczywiście, na rosyjskich taflach hokejowych, Siergiej wielkich sukcesów nie osiągnął, jednak biorąc pod uwagę poziom rozgrywek w tym kraju ujmijmy mu to nie przynosi. Tym bardziej, że w barwach STS-u potwierdził swoje nieprzeciętne umiejętności.

Z hokejką w kolebce

O takich jak Siergiej mówi się, że urodzili się z kijem hokejowym i krążkiem w rękach. Stwierdzenie to w przypadku jego osoby wcale nie jest wielką przesadą, wszak pierwsze hokejowe kroki stawiał w pierwszych latach swojego życia. – *W miejscowości, w której się urodziłem, hokej jest wyjątkowo popularny* – opowiada Siergiej Sziwrin. – *Mali chłopcy od najmłodszych lat uprawiają tę dyscyplinę sportu, marząc o wielkiej karierze. Grają w hokeja niekiedy na lodzie. W okresie letnim, gonią z kijami za piłkami po trawiastych nawierzchniach.* Podobnie było z Siergiejem. Nie mógł oprzeć się urokowi hokeja, bawiąc się wraz z kolegami w pobliżu domostwa. Zabawa szybko się w jego przypadku skończyła. Oto bowiem mając 8 lat podjął decyzję o zapisaniu się do klubu Olimpia Kirowo-Czecieck.

Rozpoczął treningi wśród najmłodszych. Szkoleniowców, którzy uczyli go hokejowego abecadła pamięta i szanuje do dnia dzisiejszego. – *Od początku nie było żadnej taryfy ulgowej* – wspomina Siergiej. *Trenerzy wymagali od nas dużo, zwracając głównie uwagę na postępy w technice. Jak się później okazało było to bardzo pozytywne, gdyż tego czego się wówczas nauczyłem nikt mi już nie odbierze.* W wieku juniora (17 lat), umiejętności i talent Siergieja Sziwrina, zostały dostrzeżone przez opiekunów pierwszej drużyny, czego efektem było powołanie go do seniorskiego zespołu. – *Nie pamiętam przeciwko komu grałem w debiucie* – mówi Siergiej Sziwrin. *Pamiętam natomiast, że byłem spięty i zdenerwowany. Miałem wtedy 17 lat i trudno było powstrzymać treść, mając na przeciwko siebie doświadczonych zawodników, oitych już w lidze. Olimpia Kirowo występowała wówczas na zapleczu ekstraklasy, plasując się w środkowej strefie drugoligowej tabeli. Poziom był jednak bardzo wysoki, co utrudniało dostanie się do grona*

najlepszych. Gra w drugiej lidze nie przeszkadzała Siergiejowi na rozwijanie talentu i doskonalenie swoich umiejętności. Jego upór i determinacja nie poszły na marne, wszak po kilku latach występów dostał propozycję z klubów Europy zachodniej.

Zachodni wiatr

O wyjeździe na zachód marzył w początkach lat 90-tych prawie każdy rosyjski zawodnik. Sziwrin znalazł się w grupie szczęśliwców i wyruszył szukać szczęścia na niemieckie lodowiska. – *Dostałem propozycję z drugoligowego Odendorfu i zgodziłem się* – mówi Sziwrin. *Z warunków placowych byłem zadowolony, atmosfera w zespole też była dobra. W późniejszym okresie było już różnie i postanowiłem powrócić do kraju. Następnie trafił się wyjazd do Francji. Graliśmy w pierwszej lidze, jednak dotknął nas smutny los degradacji. Wszystko się rozsypało, nastąpiła wymiana znacznej części zawodników i ponownie trzeba było wracać do Rosji. Nie żałuję w żadnym wypadku gry w Niemczech i Francji. Zdołałem nowe doświadczenia, które na pewno przydadzą się w kontynuacji kariery. Bardzo chciałem występować na zachodzie i udało mi się to zrealizować. Pozostał jednak lekki niesmak, ponieważ spodziewałem się więcej. Nie ma co narze-*

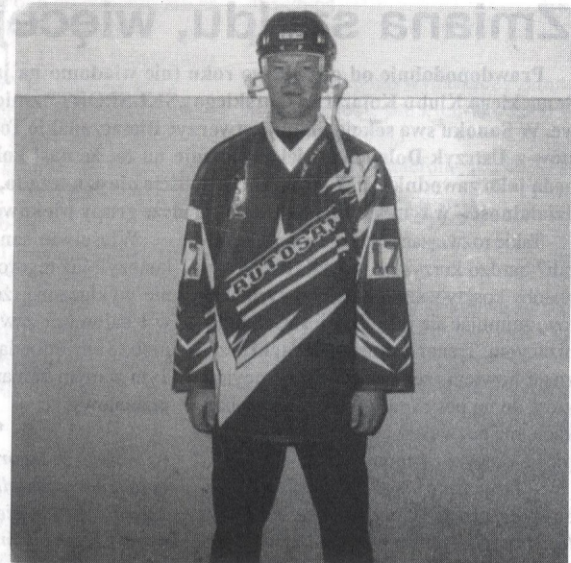
kać i rozpamiętywać. Takie jest życie i trzeba iść do przodu. Może jeszcze kiedyś uda się zawojować Zachód.

W nowym kraju

Od kilku lat emigracja rosyjskich hokeistów do Polski jest bardzo popularna. Nie jest to wcale przypadkowe, gdyż umiejętności Rosjan są przydatne w naszej lidze. Składy większości polskich zespołów zasilane są wschodnimi przybyszami. STS nie należy do wyjątków i również stara się o wzmocnienia. – *Przed przystąpieniem do tegorocznych rozgrywek* – opowiada Siergiej – *działacze z Sanoku zadzwonili do mnie, proponując mi występy w STS-ie. Podobnie, jak w poprzednich przypadkach nie zastanawiałem się długo i przyjechałem po raz pierwszy do Polski.*

Sziwrin nie miał problemów z zaaklimatyzowaniem się w zespole. Od razu pokazał wysoką klasę, strzelając gole w pierwszych spotkaniach. Przydatność jego w drużynie jest niekwestionowana. Oprócz tego, że strzela prawie w każdym meczu bramki, znakomicie konstruuje akcje i dogrywa do partnerów. Obecnie trudno sobie wyobrazić atak STS-u bez Sziwrina. Jego najlepsze mecze, jakie dotychczas rozegrał, to zwycięska konfrontacja ze Stoczniowcem, podczas której dwukrotnie wpisał się na listę strzelców oraz wyjazdowa wygrana z Unią w Oświęcimiu, gdzie znakomitą postawą i zdobyciem gola w znacznym stopniu przyczynił się do niespodziewanego sukcesu.

– *Na razie jest wszystko w porządku* – stwierdza Siergiej. *Wygrywamy dużo spot-*



Siergiej Sziwrin nie ma sprecyzowanych planów co do przyszłości. Na razie chce grać i strzelać bramki.

kań, znajdujemy się w czółwce tabeli. Myślę, że nasze osiągnięcia zadowalają kibiców. Gdy chodzi o kibiców, to warto grać dla takiej publiczności, jak w Sanoku. W każdym meczu gorąco dopingują nas do walki, co bardzo pomaga. Wywiera to oczywiście presję, ale jednocześnie zagrzewa do walki. Ja osobiście dobrze czuję się w takich warunkach. Zdajemy sobie jednocześnie sprawę z tego, że jest to publiczność wymagająca i niepowodzenia mogą spowodować nerwowe zachowanie. Już kilka razy mieliśmy mecz przykład. Ale trzeba powiedzieć, iż zawsze tak jest. Kibice nie przychodzą po to, żeby oglądać porażki. Należy się maksymalnie mobilizować i wygrywać. Chcemy zająć jak najdalej. Kontrakt z STS-em mam podpisany na sezon, a co będzie dalej zobaczymy.

KOLUMNĘ OPRACOWAŁ SEBASTIAN CZECH

Mistrzostwo z STS-em

Mówi się, że dobry bramkarz w hokeju, to 60 procent sukcesu. Trudno z tym twierdzeniem polemizować, wszak w najszybszej grze zespołowej bardzo ważne jest, aby mieć komfort psychiczny podczas kontrataków przeciwników lub ostrych spień podbramkowych. Pozycja gólkpera jest jednak nadal niedoceniana. Zawsze większy splendor czeka na skutecznego napastnika, niż przecinającego szybki lot krążka bramkarza. Na strzeżącym swojej świątyni ciąży również większa odpowiedzialność. Popelniającemu błąd napastnikowi można wybaczyć, lecz myląc się bramkarz uważany jest za winowajcę ewentualnej porażki. Dlatego niewielu decyduje się na uprawianie hokeja, stojąc opancerzonym między słupkami. Jeszcze rzadziej natomiast zdarza się, by po występach w polu, ktoś na własną prośbę wchodził do „klatki”.

Najpierw napastnik

Aleksiej Szczebłanow przygodę z hokejem rozpoczął w 1975 roku, kiedy to zapoczątkował swoją edukację w pierwszej klasie szkoły sportowej Junas w Mińsku. – *Przez pierwsze 2-3 lata grałem jako napastnik i jak mówili trenerzy szło mi całkiem dobrze* – mówi Aleksiej Szczebłanow. *Zawsze jednak chciałem być bramkarzem. Podobało mi się to. Bramkarskie tajniki zgłębiał bardzo szybko i już w 1986 roku dostał się do bardzo mocnego wówczas Dynama Mińsk. Nie od razu zostałem pierwszym gólkperem* – kontynuuje Szczebłanow. *Do 1988 roku byłem w roli trzeciego bramkarza. Dynamo Mińsk w owym czasie to była klasowa drużyna. Plasowała się w środku radzieckiej ekstraklasy, co było naprawdę dużym osiągnięciem. W lidze przecież grali wszyscy najlepsi, którzy zdobywali mistrzostwo świata i olimpijskie.*

Jako się rzekło, należało dysponować dużym zapleczem umiejętności, aby zdziałać coś w lidze. Jak wiadomo do odnosze-

nia sukcesów potrzebne jest też szczęście. Nie ominęło ono Aleksieja, dzięki czemu szybko mógł wypłynąć na szersze wody. – *W 1988 roku zostałem powołany do kadry juniorów do lat 20* – mówi zawodnik. *Pozwoliło mi to wyjść z cienia i po powrocie ze zgrupowania zostałem pierwszym bramkarzem. Rok później Aleksiej Szczebłanow zanotował kolejny sukces. Został bowiem powołany do reprezentacji olimpijskiej ZSRR, w której rozegrał kilka spotkań oraz wziął udział w licznych turniejach. Niestety nie udało mu się wystąpić w pierwszej „Sbomej”. Zaczęła zmieniać się rzeczywistość polityczna, która przewróciła całkowicie dotychczasowy porządek.*

Wyjazd do Gdańska

Podobnie jak inni białoruscy zawodnicy, Szczebłanow opuścił terytorium swojego kraju, przyjeżdżając w 1993 roku do Gdańska. – *Miałem do wyboru dwa kluby Tychy i Stoczniowiec Gdańsk* – opowiada Aleksiej. *Zdecydowałem się na Gdańsk, gdyż tam bardzo potrzebowali bramkarza. Wyboru nie żałuję. W pierwszym sezonie moich występów zajęliśmy szóste miejsce w lidze, co było ogromnym sukcesem dla klubu. Tak wysoką lokatę, Stoczniowiec osiągnął wcześniej tylko raz. Mieliśmy dobrą drużynę i uważam, że gdyby nie inne, pozasportowe okoliczności, to przez cały czas gralibyśmy wśród najlepszych szóstki zespołów w kraju. Poza tym muszę powiedzieć, że byłem zadowolony z warunków finansowych. Niestety wszystko się zmieniło. Zawodnicy podchodzili i trudno było zbudować nową, silną ekipę.*

Przed rozpoczęciem tegorocznych rozgrywek ligowych doszło w Stoczniowcu

do nieporozumień. Jak zapewnia Szczebłanow, nie była to wojna, ale mimo wszystko zdecydował się na zmianę otoczenia. – *Postanowiłem przejść do BTH Bydgoszcz* – mówi. *W klubie tym początkowo wszystko szło dobrze, jednak po jakimś czasie zaczęły się poważne problemy finansowe. Drużyna też nie była zbyt mocna. Pięciu doświadczonych hokeistów, czterech obokrajowców, a pozostałą grupę stanowiła młodzież pozyskana ze Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Sosnowcu. W takim składzie trudno marzyć o sukcesach. Co prawda chłopcy z Sosnowca zrobili spore p-*



Jeśli tylko klub go zechce – zostanie

Liga Karpacka

Winien sędzia

Pod latwym zwycięstwem nad Albą-Volan odniesionym na lodowisku w Sanoku, wydawało się, że w rewaniu sanoczan nie powinni mieć większych problemów z pokonaniem rywali. Niestety stało się inaczej i fakt ten zadecydował o tym, że nasi w rozgrywkach ligi karpackiej wiele nie zwojują.

O meczu mówi trener Czesław Radwański: *Już sam wynik 7-8 sugeruje dziwny przebieg tej rywalizacji. Przecież naprawdę rzadko się zdarza, iż zespół zdobywa na wyjeździe siedem goli i zjeżdża z tafli pokonany. Coś musi być nie tak. I rzeczywiście mecz na Węgrzech nie był normalnym pojedynkiem. A raczej arbiter prowadzący do spotkania nie miał najlepszego dnia. Tyloma karami, ile nałożył, można by*

śmiało obdzielić kilka meczów. Aż trzech naszych dostało kary meczu. Uważam, że w normalnych warunkach na pewno nie ponieśliśmy porażki. Ponadto graliśmy bez pięciu podstawowych zawodników. Oprócz kadrowiczów nie pojechali Grzegorz Mermer, Wojciech Zubik i Aleksiej Szczebłanow. Poza tym filar defensywy, Andrzej Truty otrzymał karę meczu, co jeszcze bardziej nas osłabiło. Najbar-

ziej odczuwalny był jednak brak Szczebłanowa. Jego zmiennik, Tomasz Lisowski przez ostatnie dwa sezony siedział na ławce rezerwowych i żeby teraz wpaść we właściwy rytm musi rozegrać więcej spotkań. Niestety ten mecz mu nie wyszedł. Podsumowując, głównym autorem naszej porażki był sędzia. W normalnych warunkach, powtarzam jeszcze raz, mogliśmy uzyskać korzystny rezultat.

ALBA-VOLAN SZEKESFEHERVAR – STS AUTOSAN SANOK 8-7 (2-3, 2-2, 4-2). Bramki: Sziwrin 2, Truty, Jęknier, Milczanowski, Gudoźnikow, Rysz. STS: Lisowski – Truty, Aprin, A. Burnat, Gretka, Burnat, D. Demkowicz, Maciej Radwański, Sziwrin, Rysz, Jęknier, Gudoźnikow, Zabawa, Secemski, Lowas, Milczanowski, M. Mermer, Brejta.

BON 20% ZNIŻKI MOSIR RABATOWY WSTĘP NA BASEN W SOBÓTY I NIEDZIELE DLA DOROSŁYCH I MŁODZIEŻY

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo samorządowe”.

Redaktor naczelna – Maria Boczar.

Redaguje kolegium w składzie: Joanna Kozimor – red. prowadzący, Bartosz Błażewicz.

Współpracują: Stefan Stefański, Edward Zajac, Marcin Kandefer, Krystyna Dżoń.

Skład techniczny i korekta – Zespół redakcyjny.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Lenartowicza 2, tel. 463-25-79.

TYGODNIK SANOCKI

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmian tytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-15.30 (w poniedziałki do godz. 15.00). Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

Obróbka zdjęć: FOTO – STUDIO – KOLOR, ul. Kochanowskiego 25.

Druk: mitei Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. (0-17) 361-69.